

GRUPA
psb



MRÓWKA PODRZECZE

średnica 60-80 cm



12⁹⁹

zł
szt.

**CHRYZANTEMA
DROBNOKWIATOWA**

średnica 60-80 cm, różne kolory

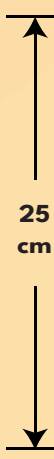


2⁹⁹

zł
szt.

WKŁAD DALIA 3

wysokość wkładu 15 cm,
czas palenia wkładu ~3 dni



25
cm

5⁹⁰

zł
szt.

ZNICZ 996 AP CZ

wysokość znicza 25 cm



129

zł
szt.

**NAGRZEWNICA
ELEKTRYCZNA-CERAMICZNA**

moc 2 kW, ustawianie mocy, regulowany
kąt ustawienia, wiatrak, ogrzewanie
dostosowane do zmiany otoczenia

**Oferta ważna:
od 21.10 do 31.10.2022 r.**



**Pobierz całą
gazetkę promocyjną**

**Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20,
godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰**

GRUPA
psb



MRÓWKA PODRZECZE



666

zł
szt.

PIEC STALOWY

szamotowy, moc 6 kW



49⁹⁹

zł
szt.

KOŁDRA CZTERY PORY ROKU

wym. 155x200 cm, wypełnienie 100%
recyklowane włókno HCS 300g/m²



23⁹⁹

zł
szt.

KAPSUŁKI MILL DO PRANIA COLOR

30 kapsulek



699

zł
szt.

KABINA PRYSZNICOWA VEDUTA Z BRODZIKIEM

wym. 80x80x201 cm, szkło
transparentne 5 mm

**Oferta ważna:
od 21.10 do 31.10.2022 r.**



**Pobierz całą
gazetkę promocyjną**

**Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20,
godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰**

Partnerzy wydania:

TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

Lideruj

Ford
Wikar



TOMEX
NAJLEPSZE
OKNA DRZWI BRAMY

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

dts²⁴

BUDUJĘ, REMONTUJĘ, URZĄDZAM

13 października 2022 | nr 28 (609)
gazeta bezpłatna nakład: 20 000*

*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej

Andrzej Czerwiński:
Nauczmy się gasić
światło

» str. 6-7

Nowe oblicza
Akademii Nauk
Stosowanych

» str. 10-11

Wymarzone domy
Ewy Wachowicz i
Katarzyny Zielińskiej

» str. 20-21

Urszula Kulig dostraja dom do ludzi

» str. 4



Punktualny Skowronek



Bartosz Szarek
Teraz, teraz, teraz

Uwielbiam koincydencje, hermetyczne, urojone, wiadome jedynie dla mnie (a może tak mi się tylko wydaje). Kiedy powroty i premiery nadchodzą po mojej myśli. A debiutanci, ci notoryczni i ci „po czasie”, materializują się w jednym miejscu. Na jednej scenie. Tworzą całość – wtórność, która jako przymiot czegoś, co jest następstwem pasji i fascynacji – ciekawości świata, nie jest w moim odczuciu niczym złym. Wręcz przeciwnie. O ile jest to wtórność przemyślana. Celowa. Niejako usprawiedliwiona. Kiedy zebranie wszystkiego, co już nie tyle charakterystyczne, co wiadome

dla ludzi i miejsc, dzieł, gatunków czy estetyki – kokonu o jakiej bądź artystycznej proveniencji – i połączenie w przemyślaną całość, zaczyna prze-poczwierać się w autorskie imago.

Bycie rozmyślnie wtórnym wymaga rzecz jasna talentów, ale i odwagi, których wszak w tym przypadku odmówić nikomu nie sposób. Kiedy na horyzoncie pojawiają się artyści, odbiorcy, entuzjaści, mecenasi, przyjaciele, właściciele, którzy wracają po czasie w nowe – stare rewiry. Z pomysłem na miejsce, które pomysłu nie potrzebuje.

Kulturą i klimatem wpisanymi w nazwę. Ze sceną dla kiedyś-zespołów, a teraz-bandów. Świeżą-zleżałą twórczością. Koncepcją na nadpisanie jej wiekiem, inną składnią, inną dojrzałością (a może przewlekłą niedojrzałością), to dla mnie jest to zarazem początek, jak i klamra. I niekryta radość.

W marcu br. nie zamknięto kulturalnej sądeckiej kawiarni na sądeckich Plantach. Było to raczej wypatrywanie wiosny, której jedynym i prawdziwym zwiastunem jest ponoć skowronek. Przybył spóźniony, ale w punkt.

Z pomysłem na miejsce, które pomysłu nie potrzebuje. Kulturą i klimatem wpisanymi w nazwę. Ze sceną dla kiedyś-zespołów, a teraz-bandów. Świeżą-zleżałą twórczością

Kolejny numer DTS ukaże się 27 października

KARTKI Z KALENDARZA

12 października

(2006) W Kasinie Wielkiej zakończyły się trwające dwa dni zdjęcia do filmu „Katyń”. Reżyser Andrzej Wajda wybrał malowniczo położoną stację kolejową pod Śnieżnicą dla kilku ujęć. W ten sposób powstały początkowe sceny filmu – transport polskich żołnierzy w głąb ZSRR.

14 października

(2008) Bogusław Kołcz, dyrektor Akademickiego Gimnazjum i Liceum w Nowym Sączu (dziś Zespół Szkół Akademickich im. Króla Bolesława Chrobrego) otrzymał – jako pierwszy w Małopolsce – tytuł honorowego profesora oświaty. Stosowny dyplom został mu wręczony przez premiera Donalda Tuska i minister edukacji narodowej Katarzynę Hall.

18 października

(1933) Decyzją ministra spraw wewnętrznych, Krynica została podniesiona do rangi miasta. W tym samym dniu prawa miejskie utraciły w regionie: Tylicz, Krościenko i Bobowa.

19 października

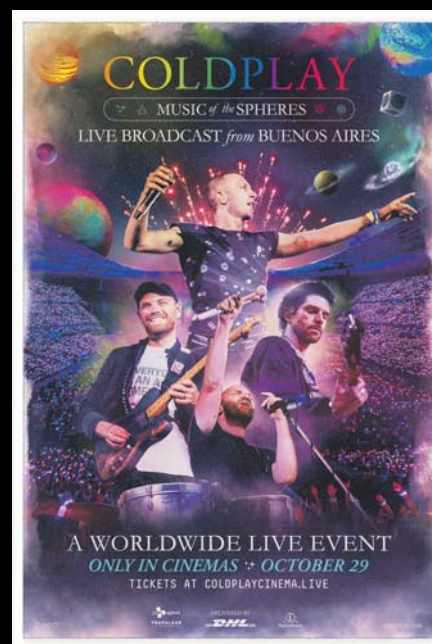
(1928) W Męcinie urodziła się Bronisława Dudek – w latach 50. jedna z czterech w Polsce kobiet – pilotek wojskowych, która latała samolotami myśliwskimi typu Jak-9. (W)

REKLAMA



HELIOS
NA SCENIE

29 PAŹDZIERNIKA



Twoje miasto, Twoje kino

 **HELIOS**

www.helios.pl

REKLAMA

Dołącz do grona klientów

Niezawodny internet światłowodowy

Aktywacja usług już od 1 zł

Pakiety TV już od 22 zł/m-c

RTK

TEL. 540 10 10

WWW.RTK.PL

NIE PONOSISZ ŻADNYCH KOSZTÓW ZWIĄZANYCH ZE ZMIANĄ STANDARDU NADAWANIA DVBT-2

Partnerzy wydania:





ZAMIAST FELIETONU

W tej fabryce taśma się nie zatrzymuje

Kochani, dwanaście lat temu 30 września 2010 r. ukazał się pierwszy numer DTS. Pierwszy, ale właśnie oddajemy nr 609 i pracujemy nad kolejnymi, bo w tej fabryce taśma w zasadzie się nie zatrzymuje. DTS nr 611 będzie liczył 100 (słownie: sto) stron, a swoim wyglądem i zawartością nie będzie przypominał żadnego ze swoich poprzedników. To na razie niespodzianka, ale wtajemniczeni już proszą o przesłanie egzemplarza tego wydania. To w listopadzie.

Ale nie byłoby dotychczasowych 609 numerów gazety bez Was. Bez Czytelników i Reklamodawców. Zdumiewające, ale im głośniejszy jest zmierzch tradycyjnych gazet, tym więcej osób sięga po DTS i więcej przedsiębiorstw powierza nam swoje reklamy. Jesteśmy dumni, że nam zaufaliście i że jesteście z nami niezależnie od koniunktury. A skoro o liczbach – w 2021 r. trzy wydania DTS osiągnęły rekordowy nakład – każde z nich ponad 30 tys. egzemplarzy (suma wersji papierowej i po-bran elektronice).

I na koniec wiadomość najważniejsza. NBP ogłosił niedawno, że inflacja we wrześniu wyniosła 17,2 procent. My idziemy pod prąd światowym tendencjom. DTS od 12 lat nie zmienia ceny! Naszych Czytelników inflacja nie dotyczy! A dlaczego takie zdjęcie dołączyliśmy? Bo lubimy sobie czasami pomarzyć. Dziękujemy!

WOJCIECH MOLENDOWICZ



Dzień, nie święto



Jakub Marcin Bulzak
Pije Kuba do Jakuba

Chyba nieprzypadkowo przypadający 14 października Dzień Nauczyciela (czy, jak zapisano w Karcie Nauczyciela, Dzień Edukacji Narodowej), w swojej nazwie ma słowo „Dzień”, a nie „Święto”. Bo co tu świętować? Świętowanie kojarzy się z radością, a z czego się tu cieszyć?

Jak bardzo profetyczne są słowa wiersza „Musimy się”, uznawanego za hymn nauczycielski (nieznanego autorstwa, przypisywanego Wincentemu Polowi, a śpiewanemu w Piwnicy pod Baranami przez Tamarę Kalinowską, z muzyką jej brata, Zbigniewa Preisnera). „Musimy się choć grunta

nasze marne” – i z rocznika na rocznik coraz marniejsze... „Choć nam do orki pługów brak i bron” – do-brze, że choć krede fundują, bo już z papierem do ksero jest różnie. „Musimy się choć wiatr porywa ziarno” – zakuć, zdać, zapomnieć... „Musimy się musimy tworzyć cud” – najlepsze streszczenie oczekiwań wobec nauczycieli: musicie działać cuda! Bez środków, bez wsparcia, z tymi uczniami, których akurat macie, w atmosferze powszechnej nieżyczliwości wobec swojego zawodu (tu panuje swoisty Front Jedności

Narodu – nauczycieli nie lubi minister, niektórzy kuratorzy, organy prowadzące, rodzice i uczniowie). „A nas tak mało tych co mogą ponoć / Ze swych spichlerzy szczyptę braciom dać” – mało i z roku na rok coraz mniej...

Moje życzenia dla koleżanek i kolegów nauczycieli, uczniów, ich rodziców, a w sumie dla całego Narodu są od lat niezmiennie: niech to się jak najszybciej zawałi! A wtedy może zbudujemy to jakoś sensownie...?

„Musimy się musimy tworzyć cud” – najlepsze streszczenie oczekiwań wobec nauczycieli: musicie działać cuda! Bez środków, bez wsparcia, z tymi uczniami, których akurat macie, w atmosferze powszechnej nieżyczliwości wobec swojego zawodu

Lokalsi



Rafał Matyja
Krakowskie Przedmieście

Każdy może pocieszać się, że to historia o Radomsku. Napisał ją przez dziennikarza, który po latach pracy w Warszawie wrócił do rodzinnego miasta, by redagować lokalną gazetę. Książka Andrzeja Andrysiaka „Lokalsi. Nieoficjalna historia pewnego samorządu” zrobiła sporą furorę w kręgach opiniotwórczych dużych miast, które po raz kolejny ze zdumieniem odkryły istnienie ośrodków prowincjonalnych i fakt, że rządzą się one nieco innymi prawami.

Na przykład, że praca w sektorze publicznym jest atrakcyjniejsza finansowo, bo też płace w prywatnym nie są tak wysokie jak w warszawskich czy krakowskich korporacjach. Odkryli, że gra w samorząd, to przetarg polityczny, w którym etaty są jedną z oczywistych walut, którymi płaci się za poparcie. Zresztą w tym ostatnim przypadku zdziwienie jest nieco przesadzone, bo tak dzieje się w całej polityce: tej ogólnopolskiej i tej wielkomiejskiej. Tylko tam tort jest większy, a apetyt – ze względu na dobre posady w innych instytucjach – nieco mniejszy. Dlatego wygląda to znacznie lepiej niż w Radomsku. Gdzie dochodzą problemy właściwe

większości prowincjonalnych miast. Wyjazdy młodzieży, spadek liczby mieszkańców, upadające firmy.

Ale „Lokalsi” to lektura obojętna także poza wielkimi miastami, gdzie niby się wszystko wie, ale tak oficjalnie to się o tym nie rozmawia. I wyzwanie, by coś z tym zrobić. Najpierw zacząć mówić, a potem w jakiś pomysłowy sposób otwierać samorządowy rynek pracy. Samorząd można zabić centralizmem, ale może też zwiędnąć bez dopływu świeżej krwi. Nawet w Nowym Sączu łatwiej będzie o tym rozmawiać, zaczynając od książki o Radomsku.

Odkryli, że gra w samorząd, to przetarg polityczny, w którym etaty są jedną z oczywistych walut, którymi płaci się za poparcie

REKLAMA

Hyundai i30.

Teraz dostępny od ręki.

*Szczegóły w salonie Hyundai i na wikar.hyundai.pl

Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



Już od **1250 zł netto/m-c**
w wynajmie Hyundai dla firm.*

HYUNDAI

KROWN® ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 770zł



ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

ZNIŻKA 100 zł*

*ważna do 31.12.2022 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27. Regulamin promocji dostępny u usługodawcy.

www.krown.pl

NOWY SĄCZ, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

723 818 780

nowysacz@krown.pl

/Krown Polska

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford

Wikar

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

13 października 2022 | dts24 | 3



Kobieta, która dostraja dom do ludzi

» Katarzyna Kachel

Projektantka, która jest jak psycholog. Tyle, że podczas terapii URSZULI KULIG powstają wnętrza i ogrody zgodne z naturą człowieka, który w nich zamieszka.

Projektowanie czasami jest jak słuchanie muzyki. Ktoś lubi jazz, Chopina, regionalne melodie albo włącza mocny i hałaśliwy metal, czy agresywny rap. Ale przecież nie puszcza tego na okrągło i zawsze. Dozuje, dostraja. I tak powinno być z wnętrzami, które trzeba zgrać z rytmem dnia, rytmem człowieka i jego energią, dostroić do pór roku, ale też zmiennych nastrojów, do charakteru i stylu pracy. A nawet, jak mówi Urszula Kulig, dostosować do szczoteczki do zębów. Bo jeśli jest elektryczna, to trzeba jej też znaleźć w tej przestrzeni idealne miejsce.

Nie można pisać o Urszuli Kulig pomijając kilka rzeczy. Jak choćby miejsce, w którym się wychowała, i miejsce, z którego teraz patrzy przez okno. Jej dom rodzinny stoi w malowniczej wiosce na Pogórzu Spiskim, położonej w dolinie między wzgórzami. To dom, z którego wyjechała do Krakowa, i do którego wróciła, by założyć rodzinę i zacząć projektować ludziom przestrzeń. Ten dom jeszcze w tej historii będzie ważny. Ale ważna jest też natura, która do tego domu zagląda przez okno. Łąki, lasy, potoki, wodospady i szczyty dziś akurat w jesiennych, rudoczerwonych barwach. To wszystko sprawia, że Koci Zakątek, jak tłumaczy się nazwę Kacwina, staje się miejscem ciepłym, miękkim i przytulnym, jak kocie posłanie.

Nie można pisać też o Urszuli Kulig nie wspominając o macierzyństwie. To właśnie narodziny córki, czas który spędziła z nią w pierwszych latach życia, był tym czasem, kiedy narodził się także KUL – projekt, firma, która gdzieś tam w niej była, ale czekała spokojnie na swój moment. Na to, że coś zawoła. I zawołało.

I nie można pisać o Urszuli pomijając mamę, krawcową, która w czasach, kiedy mało było na rynku kolorowych rzeczy, czarowała kolorowy świat używając do tego maszyny do szycia i wyobraźni. I może to jest właśnie ten początek?

Początek

Dom Urszuli był domem kobiet. Żyły w nim mama, siostra i ona, a tata wyjeżdżał na długie kilkumiesięczne kontrakty zawodowe.

– Mama uwielbiała przemeblować, zmieniać, dostosowywać do nastroju, szyć firanki, zasłony – wspomina Urszula. – Jako krawcowa świetnie знаła się na materiałach, teksturach, bawiła się kolorami. I choć to były czasy, kiedy nie było rynku dekoratorskiego, potrafiła czarować.



FOT. ARCH. U. KULIG

– Zanim zacznę aranżować dom, poznaję tego, kto w nim zamieszka – mówi projektantka Urszula Kulig.

Pytam nawet o to, czym myje zęby, bo kiedy jest to szczoteczka elektryczna, też muszę dla niej znaleźć miejsce

Czarowała więc dom i ubrania dla córek. Koło maszyny zawsze było mnóstwo skrawków materiału, wśród nich krzykliwe, wyważone, z motywami regionalnymi. Urszuli podobały się najbardziej czerwienie i zielenie.

Była humanistką, ale interesowała się wieloma rzeczami, archeologią, sztuką, językiem.

– Ale to projektowanie gdzieś już we mnie było – zauważa. – Droga

do tego zawodu na tamten moment, wydawała mi się jednak za trudna. Nie było szkół, jedynie Akademia Sztuk Pięknych, czy architektura. Może przestraszyła się, że to za wysokie progi? – zastanawia się dzisiaj.

Wybrała technikum architektury krajobrazu w Zakopanem. Może dlatego, że ojciec skończył budownictwo regionalne, a może dlatego, że tak miało być. A potem były

studia w Krakowie. Kolejny etap życia.

Powrót

Kraków ją zachwycił, ale na chwilę. Nie wyobrażała sobie, by nie wrócić tam, gdzie jej dom. Taki krajobraz miała w sobie na zawsze i w takim czuła się wygodnie. Stamtąd czerpała. Bo wśród licznych inspiracji Urszuli, natura jest najważniejsza.

Z niej są kolory ziemi, które lubi we wnętrzach. Dlatego zamieszkała z mężem w rodzinnym domu, tam na świat przyszła jej córka, i na świecie pojawiła się jej firma.

– W głowie miałam gotowe projekty, ale trzeba było zmierzyć się z realnymi zamówieniami – wspomina.

I zaczęły przychodzić, a ona zaczęła się uczyć człowieka – klienta. Jego potrzeb i oczekiwań.

– Śmieję się, że to praca psychologa. Bo zanim zacznę aranżować dom, poznaję tego, kto w nim zamieszka. Wiem, czy pracuje w domu czy w biurze, czy lubi gotować, jaką ma garderobę, czy woli odpoczywać czy przyjmować gości. Pytam nawet o to, czym myje zęby, bo kiedy jest to szczoteczka elektryczna, też muszę dla niej znaleźć miejsce – uśmiecha się.

Zmienia się. Zmienia się w kontakcie w klientem i w upodobaniach. Mówi czasami do siebie: To nie moje klimaty, a potem po pół roku, kiedy w nich się zagłębia, zaczyna czuć je inaczej, zaczyna lubić. I lubi w sobie tę zmianę, ewolucję zawodową.

– Najwięcej zamówień mam z Nowego Sącza, tam jest na mnie popyt – śmieje się. Wśród klientów zarówno ci indywidualni, jak i firmy. Z różnymi potrzebami, z różnymi wymaganiami. – Czasami coś zaczyna się niewinnie, a kończy na całym mieszkaniu – mówi.

Oswaja ludzi i umie przekonać do rozwiązań przyjaznych, mądrych i praktycznych. Choć przecież nie zawsze tak jest. I to też nauczyła się akceptować. Z jakimi wnętrzami lubi pracować? Śmieje się, że to też zmienne. Bo kiedyś myślała, że woli mieć białą kartę, stan deweloperski, puste ściany, zaczynanie od zera. A dziś, kiedy dostaje zlecenie remontu, kiedy wchodzi w coś, co już jest zdefiniowane – to też czuje emocje, to też jest dla niej super wyzwanie.

Dom

Wie, że domy są różne. Jak różni są ludzie, jak różne są ich potrzeby. Niektórzy wolą sterylność, inni wybiorą styl prowansalski, boho, czy hawajski.

– To się zmienia, także w trendach, które przypominają trendy modowe, ubraniowe. Ale to wciąż tylko moda, a przecież jeden lubi eleganckie marynarki, a drugi non-szalanckie, bezpretensjonalne dresy. I z wnętrzami jest bardzo podobnie – zauważa.

Kiedy Urszula myśli o swoim wymarzonem domu, który będzie większy niż jej obecna przestrzeń, to widzi przed oczami mały domek z dala od ludzi, blisko lasu z wnętrzami, które będą i eleganckie, i regionalne.

– Czy to da się w ogóle połączyć – śmieje się.

Na pewno się da.

Partnerzy wydania:



www.lumaro.eu

LUMARO

STOLARKA ALUMINIOWA I PCV



REHAU



OKNA | DRZWI | PARAPETY

e-mail: oferty@lumaro.eu, tel.: +48 18 547 42 51



Po pierwsze: nauczmy się gasić światło

» Rozmawia Wojciech Molendowicz

Rozmowa z ANDRZEJEM CZERWIŃSKIM, byłym prezydentem Nowego Sącza, byłym posłem, byłym ministrem skarbu, elektrykiem i elektroenergetykiem

- Dużo ma Pan tych funkcji, ale dzisiaj akurat o prądzie chciałem z Panem porozmawiać.

- Ciekawy temat, może podał.

- To spróbujmy, bo wielu Polaków nie może już podołać rachunkom za prąd i coraz głośniejszemu zastanawianiu się, dlaczego prąd jest taki drogi?

- Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą wie, że zanim ustali się cenę, należy zsumować koszty, którymi obciążona jest ta działalność. Żeby były jakieś perspektywy prowadzenia takiej firmy, musi być do tych kosztów doliczona marża i z tego wychodzi cena. Jeśli koszty powstania produktu są wysokie, to musi za nie zapłacić odbiorca. W przypadku prądu jest wiele czynników zewnętrznych, na które nie mamy wpływu, a które podnoszą cenę produktu.

- Spróbujmy to wyjaśnić. We wrześniu 2020 r. MWh kosztowała 253,48 zł, dzisiaj kosztuje 1722,50 zł, a niedawno było to nawet 2500 zł. Pan, jako człowiek znający reguły ekonomii i energetyki, rozumie to?

- Rozumiem. Jeśli ktoś jest monopolistą na rynku i dyktuje ceny, to wykorzystuje każdą sytuację, by się wzbogacić, nie patrząc, że ktoś może przez to cierpieć. Dowodem na to, że w ten sposób działają polskie spółki energetyczne, są publikowane przez nie zyski. Dla przykładu PGE ma kilka miliardów złotych zysku za ostatnie półrocze. Tauron, który do niedawna był na skraju bankructwa i narzekano, że sprzedaje nie pokrywa kosztów, wyszedł

na niemal miliardowy zysk. Enea również czerpie z tej sytuacji, jak z rogu obfitości. Trochę inaczej jest z Energa, która jest połączona z Orlenem i ona korzysta z tego, co robi Orlen. Ile Orlen ma pieniędzy i jak dyktuje warunki na rynku, wie każdy, kto tankuje samochód. Wykorzystano potencjał, który znajduje się w rękach monopolistów, a płacą za to ludzie.

- Wyobraźmy sobie, że nadal jest Pan ministrem i co Pan w takiej sytuacji mówi premierowi na posiedzeniu rządu?

- Problem wysokich cen ma miejsce tu i teraz, ale on będzie się ciągnął dłużej - rok, dwa, trzy lata. Dlatego musi być przyjęta

strategia, która w perspektywie da ochronę odbiorcom indywidualnym i przedsiębiorcom. Dziś próby blokowania cen dla odbiorców indywidualnych to jest dobry kierunek, bo to problem, z którym ludzie się na co dzień stykają, a przed nami zima. Trzeba się przygotować na najgorsze, a nie liczyć na dodatnie temperatury.

- Ale najmocniej wzrost cen energii odczuwają dzisiaj przedsiębiorstwa.

- I o nich trzeba pomyśleć już teraz. W prywatnych firmach, gdzie lawinowo wzrosły rachunki za energię, nie da się dosypać cudownie pieniędzy z jakiegoś banku. Może oczywiście dokładać coś

z dodrukowanych pieniędzy, ale za chwilę okaże się, że zyskując 20 procent, straciliśmy 30 procent na kosztach inflacji. A wracając do kolosalnych zysków spółek skarbu państwa - ktoś je rozpuścił jak dziadowski bicz, a one wykorzystwały sytuację rynkową, by podnosić ceny. Zapomniano, że jednak najważniejsze jest dobro odbiorcy końcowego, a nie wynik spółki energetycznej.

- Należy sięgnąć po zysk tych spółek, by ulżyć sytuacji odbiorcy końcowego?

- To byłaby jednorazowa akcja, bo spółki doskonale wiedzą, jak wykazać koszty, które sprawiają, że w kolejnym półroczu tych zysków już nie będzie. Możemy jedynie postarać się, by jednostkowe koszty wytwarzania energii były niższe, jak w wielu innych krajach.

- Był Pan w przeszłości samorządowcem. Gdyby Pan dzisiaj był prezydentem miasta, co by Pan zrobił dostając na biurko horrendalnie wysoki rachunek za prąd albo prognozę na 2023 r.? Z kraju docierają informacje o wygaszaniu ulicznych lamp,

Od tego momentu każdy z nas, każdy!, powinien zacząć poważnie myśleć o oszczędzaniu energii. Już teraz musimy się zastanowić, jakich urządzeń elektrycznych w domu możemy nie używać

REKLAMA

FORD MUSTANG MACH-E GT

MOŻESZ MIEĆ ELEKTRYKA, A MOŻESZ MIEĆ IKONĘ

ZASIĘG DO **600** km

PRZYŚPIESZENIE 0-100 NAWET OD **3,7** s

DOSTĘPNE OD RĘKI!

SAMOCHÓD ROKU

2021

the best of **2021**

2022

CAR OF THE YEAR

Wika 33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel.: 18 414 0 414, www.wika.pl

W zależności od wariantu i wersji zużycie energii elektrycznej wynosi od 16,5 do 19,5 kWh/100 km, emisja CO₂ 0 g/km, zasięg od 400 km do 610 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja CO₂ zostały określone zgodnie ze Światową Zharmonizowaną Procedurą Testów Pojazdów Lekkich (WLTP).

Na zdjęciu Ford Mustang Mach-E w wersji GT z wyposażeniem opcjonalnym.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Problem wysokich cen ma miejsce tu i teraz, ale on będzie się ciągnął dłużej – rok, dwa, trzy lata. Dlatego musi być przyjęta strategia, która w perspektywie da ochronę odbiorcom indywidualnym i przedsiębiorcom

zamykaniu basenów i gaszeniu światła na orlikach.

– Pytanie: czy wójta i burmistrza stać na zapłacenie wyższego rachunku, bo nie zapłacić nie może? Jeśli brakuje mu pieniędzy, podejmuje drastyczne decyzje o wyłączeniu czegoś.

– I to będzie za chwilę powszechne zjawisko – ciemne ulice, zamknięte boiska i baseny?

– Tam, gdzie budżet gminy domykał się „na styk”, to będzie pewnie konieczne. Jeśli jednak rząd konstytucyjnie deleguje pewne zadania na samorządy, za tym muszą iść środki na ich realizację. Jeśli nie idą, co powinno być zagwarantowane, to robi się duży kłopot. Gdybym był na miejscu takiego prezydenta, skarżyłbym polski rząd o zrekompensowanie kosztów, które są za wysokie nie z mojej winy. To jest sprawa państwa.

– Gdyby mógł Pan wybierać sobie funkcję w tych ciężkich czasach, to chciałby Pan być: prezesem prywatnej firmy, prezydentem miasta czy ministrem?

– Ale ja już te wszystkie funkcje przeszedłem i mam je za sobą.

– Wiem, ale na której z nich nie chciałby się dzisiaj Pan znaleźć? Przedsiębiorcy, który musi zamknąć produkcję, czy burmistrza, który musi zgasić latarnie?

– Powiem tak: jeśli ktoś narzeka na miejsce, w którym akurat jest, to znaczy, że się na nie nadaje. I najlepiej niech zrezygnuje z tej funkcji. Teraz wszędzie jest ciężko. Jeśli minister siedzi, narzeka i szuka winnych, zamiast dobrych rozwiązań, to niech odda ten fotel, bo to znaczy, że on nie jest dla niego. Takie miejsca powinni zajmować ludzie, którzy wiedzą, jak rozwiązywać problemy i to nie dotyczy tylko ministrów, ale też samorządu i firm. Każde zadanie jest trudne, jeśli ktoś nie wie, jak je rozwiązać. To trochę jak z matematyką. Jeśli ktoś ma wiedzę, to siada do równania kwadratowego i za dwie minuty jest ono rozwiązane, ale jeśli ktoś nie słyszał o takim równaniu, to będzie dla niego czarna magia. Wszędzie tak jest!

– Od przyszłego roku mają obowiązywać limity tańszej energii. Dla gospodarstw domowych będzie to 2000 KWh. To dużo, wystarczająco?

– To mało, choć pewnie na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy. Największym pożeraczem energii w domu jest lodówka, bo ona bez przerwy pracuje, z jej powodu licznik bez przerwy się kręci.

– Zaapelujemy zatem do odbiorców: wyłączcie lodówki na zimę, a ich zawartość wystawicie na parapety. Przecież nie można tak zrobić.

– Właśnie. We Włoszech istnieje takie prawo, że jeśli ktoś nie płaci rachunków za prąd, to nie wolno mu wyłączyć właśnie lodówki i światła na korytarzu, żeby sobie głowy nie rozbił wchodząc do mieszkania. No więc te 2000 KWh to mało, a po przekroczeniu tej granicy w ciągu roku będą naliczane ceny komercyjne. Od tego momentu każdy z nas, każdy!, powinien zacząć poważnie myśleć o oszczędzaniu energii. Już teraz musimy się zastanowić, jakich urządzeń elektrycznych w domu możemy nie używać.

– Pan z czego zrezygnuje tej jesieni i zimy?

– Po pierwsze nauczymy się gasić światło. Bo nawet jeśli ktoś ma energooszczędną żarówkę, to za dziesięć godzin jest już sto watów, a za dziesięć dni zużyje kilowatogodzinę z powodu jednej żarówki. Pomijam wspomnianą lodówkę. Innym pożeraczem energii są kuchenki elektryczne. Wszystko, co zamienia prąd na ciepło, jest bardzo drogie. Oczywiście, jeśli ktoś namawia, żeby wyłączyć ładowarkę telefoniczną, to trochę śmieszne, ale jeśli w skali kraju wyłączymy z gniazdka miliony ładowarek, które mają pięć watów, to ile mniej energii trzeba będzie wyprodukować?

– A urzędnicy, które nieustannie znajdują się w stanie czuwania?

– Te najnowszej generacji są niezauważalne dla licznika energii elektrycznej, ale większość telewizorów, radia i podobne sprzęty nie posiadają takiej funkcji.

– W co by Pan inwestował w czasach 17-procentowej inflacji?

– To pytanie do finansistów. Trudno o dobre rozwiązania. Kiedyś prezes NBP chwalił się, że kupił kilkaset ton złota, ale teraz się tym nie chwali, bo złoto potaniało i okazało się, że to była gafa. Każde przedsięwzięcie, które ma dać zysk, jest obarczone ryzykiem,



FOT. ARCH. A. CZERWINSKIEGO

– Gdybym był na miejscu takiego prezydenta, skarżyłbym polski rząd o zrekompensowanie kosztów, które są za wysokie nie z mojej winy – mówi Andrzej Czerwiński.

więc ja nie będę nikomu radził, w co ma inwestować. Zawsze jednak obowiązuje żelazna reguła, żeby nigdy nie stawiać na jednego konia, ale dywersyfikować lokaty.

– Gdyby Pan był dzisiaj prezydentem miasta, zdecydowałby się Pan na budowę spalarni odpadów komunalnych? Czy w Pańskiej opinii spalarnia może przyczynić się kiedyś do obniżenia kosztów ciepła do sądeckich mieszkańców?

– Na sto procent byłoby taniej i to jest wiadome. Gdybym był jednak prezydentem miasta, to przed wbiciem pierwszej łopaty pod budowę spalarni, przez swoje służby rozmawiałbym z mieszkańcami miasta i regionu, że to, co chcemy wybudować, nie tylko da nam ochronę kosztów energii, ale też oczyści powietrze i podniesie komfort życia.

– Oczyszczyć powietrze, bo zlikwiduje kilka tysięcy domowych spalarni śmieci?

– Tak, bo nie będzie tej niskiej emisji, która dzisiaj jest poważnym problemem i źródłem chorób układu krążenia.

– To skąd ten opór społeczny?

– Opór zawsze powstaje z braku wiedzy...

WYKORZYSTANO FRAGMENTY WYWIADU DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ.

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA


WIŚNIEWSKI

Najlepsze okna?

OKNA NA



Zaufaj świetnym parametrom z 7-letnią gwarancją i wybierz okna na W.
W jak WIŚNIEWSKI.



W jak
**WYSOKA
 JAKOŚĆ**



W jak
**WYJĄTKOWY
 DESIGN**



W jak
**WYBITNY
 KOMFORT**

Dowiedz się więcej na wisniowski.pl

Partnerzy wydania:


TRADYCJA
PRACOWNIA GOSPODARSTWA

Lideruj

Wikar

TOMEX
WŁASNA SZKŁA I BIZNESU
 OKNA DRZWI BRAMY

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
 30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Kamień i drewno są ponadczasowe

»→ Dawid Kulig

Uządzając biurowce czy własne domy klienci sięgają po design, który najbardziej im odpowiada. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat wytworzyła się moda na elementy kamienne i drewniane. Dlaczego kamień jest pożądanym surowcem i dlaczego naturalne drewno jest tak lubianym elementem wystroju?

Dobry materiał budowlany

Agata Tomasiak, która na ziemi sądeckiej prowadzi działalność związaną z produkcją stolików kawowych, przybliży czytelnikom DTS zalety wspomnianych surowców.

Kamień jest po prostu bardzo dobrym materiałem budowlany. Ludzie stale się do niego przekonują. Za dawnych czasów nie był aż tak dostępny. Teraz możliwość jego pozyskania jest łatwiejsza i relatywnie tańsza. Stosowanie go ma wiele zalet. W przeszłości bywały różne technologie wytwarzania sztucznych materiałów, które wchodziły w obieg. Koniec końców zawsze wygrywał kamień jako najlepszy materiał budowlany – tłumaczy Agata Tomasiak.

Moda ma to do siebie, że przemija. To, co dziś jest na topie, nazajutrz wcale nie musi być interesujące. W kwestii kamienia i drewna jest nieco inaczej. Obydwa surowce są ponadczasowe. Każdy, kto decyduje się na wystrój wnętrza (a także zewnętrznej części budynku) z użyciem różnorodności wspomnianych surowców, ma pewność, że walory zastosowania pozostaną niezmiennie. To duży plus, ponieważ inwestycja staje się gwarantem satysfakcji i zadowolenia. Kiedyś korzystano z płytek. Obkładano nimi schody. Kiedyś też w zewnętrznych częściach obiektów konstruowano betonowe chodniki. Czas pokazał, że taka praktyka wymuszała dodatkowe nakłady, ponieważ zarówno płytki jak i beton ulegały uszkodzeniu.

Agata Tomasiak argumentuje, że w tym zakresie świadomość społeczeństwa szybko wzrosła. Dając przykład produkowanych przez



ZDJĘCIA: MENSAM.ART

– Tworząc stoliki kawowe korzystamy z kamiennych blatów. Są odporne na temperaturę oraz zaplamienia – tłumaczy Agata Tomasiak.

siebie stolików kawowych uzasadnia siłę, którą mają w sobie kamień i drewno.

– Tworząc stoliki kawowe korzystamy z kamiennych blatów. Są odporne na temperaturę oraz zaplamienia. Ich zaletą jest trwałość. Tym samym kamień bierze górę nad innymi materiałami, takimi jak płyta czy szkło. Odporność na zarysowania to tylko jeden z walorów. Trzeba też zwrócić uwagę na niepowtarzalność wzorów. Każdy kamień jest inny. Nie znajdziemy dwóch takich samych. I to jest piękne. W zestawieniu z drewnem idealnie komponuje się w domowym salonie czy kuchni. Wizualne

połączenie z domowym wnętrzem odgrywa tutaj znaczną rolę – mówi właścicielka sądeckiej firmy Mensam.

Każdy, komu zależy na nietuzinkowych elementach wystroju wnętrza, powinien zastanowić się nad doбором odpowiedniej formy. Korzystając z ofert zarówno sądeckich jak obecnych na ogólnopolskim rynku firm można liczyć na wymarzony efekt. Obróbka kamienia nie jest łatwa, ale fachowcy potrafią sprostać oczekiwaniom.

– Ten rodzaj surowca jest dostępny na całym świecie. Blaty wydobywane są z kopalni

w blokach. Następnie są cięte na płyty SLAB, z których potem wycinane są elementy. W przeszłości mało osób decydowało się na stoliki i ławy z kamienia. Warto, aby każdy zdołał sobie sprawę, że obróbka pozwala wykonać praktycznie każdy kształt, czy to okrągły czy prostokątny. Pod tym względem dostępna jest każda forma. Z kolei wykańczanie zależy już od gustu klienta. Najbardziej popularne są blaty polerowane. Lubiane są także powierzchnie matowe i to one w ostatnim czasie stały się bardzo pożądane – mówi właścicielka Mensam.

Popularność, która wynika z zalet

Spośród dostępnych surowców najbardziej popularny i powszechny jest granit. Do łask wchodzi też konglomerat kwarcowy oraz spiek ceramiczny. Spieki są jeszcze twardsze. Kolorystyka kwarcytu jest niepowtarzalna. Każda płyta jest inna, można to dostrzec po odcieniach i żyłkach. Ponadto kwarcyt stanowi imitację tak przecież lubianego marmuru. Konstruowane stoliki mają swoje zastosowanie w salonie jak i kuchni, ale mogą także służyć jako mebel pomocniczy do wypoczynku. Kamienne płyty są ciężkie, dlatego też często łączy się je z drewnianymi nogami, które wykonuje się z jednego kawałka drewna. Takie połączenie nadaje meblom oryginalność. Sprawia też, że domowa kompozycja robi jeszcze większe wrażenie.

Warto także podkreślić zastosowanie kamienia i drewna w zewnętrznych częściach domu. Surowce mogą być elementem aranżacji zarówno kuchni, salonu czy łazienki, ale w dużej mierze stosuje się je także w zewnętrznej części budowanych obiektów takich jak biurowce czy domy.

– Ludzie kochają mieć piękne podwórka, dlatego też korzystają z takich materiałów budowlanych. Ich atutem jest różna forma. Granitowe ogrodzenia, murki, elewacje, chodniki czy nawet ozdobny gryz pod tuje. Zakres zastosowania sprawia, że wspomniana moda na kamień i drewno jest nieprzemijalna – kończy Agata Tomasiak.



– Najbardziej popularne są blaty polerowane. Lubiane są także powierzchnie matowe i to one w ostatnim czasie stały się bardzo pożądane – mówi właścicielka Mensam.

Partnerzy wydania:





Nowe oblicza sądeckiej Akademii Nauk Stosowanych

»→ Dawid Kulig

Z początkiem października 2022 roku Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu zainaugurowała rok akademicki. Uczelnia kształci już od ćwierć wieku. Przez dwadzieścia cztery lata czyniła to jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Zmiana nazwy uczelni wiąże się ze zmianą jej rangi. Przemianowanie oznacza większy prestiż, ale otwiera też możliwości pozyskiwania funduszy z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju jak

również z Narodowego Centrum Nauki. Na czterech płaszczyznach były, są i będą prowadzone inwestycje, które mają na celu poprawę wizerunku, komfortu oraz wzbogacenia możliwości edukacyjnych.

Nowy obiekt Wydziału Nauk Ekonomicznych już otwarty

Uroczystość związana z inauguracją dwudziestego piątego roku akademickiego była też okazją do oficjalnego oddania studentom nowego budynku Wydziału Nauk Ekonomicznych w Nowym Sączu. Rektor

Akademii Nauk Stosowanych prof. Mariusz Cygnar wyraża satysfakcję z faktu oddania do użytku nowego obiektu, bo jak zauważa, dawny Instytut Ekonomiczny jako jedyny nie posiadał własnej infrastruktury.

– Zakończyliśmy tę część inwestycji. Otwarcie Wydziału Nauk Ekonomicznych nastąpiło 3 października na 25-lecie istnienia uczelni. Obiekt ma cztery tysiące metrów kwadratowych. Posiada kondygnację podziemną, gdzie znajduje się archiwum oraz parking. Ma także cztery kondygnacje

nadziemne, dużą aulę, salę laboratoryjną, zaplecze dla nauczycieli, przestrzenne hole. Budynek jest nowoczesny. Chcemy, aby jakość kształcenia była jak najlepsza. Koszt inwestycji wyniósł ok. 20 milionów złotych. To kwota z pełnym wyposażeniem – mówi prof. Mariusz Cygnar w rozmowie z DTS.

Rozbudowa Instytutu Pedagogicznego jeszcze w tym roku

Nowe oblicze ma także zyskać Instytut Pedagogiczny, który

teraz nosi nazwę Wydziału Nauk Społecznych i Sztuki. Budynek znajduje się przy ulicy Chruslickiej w Nowym Sączu. W tym przypadku plany zakładają inwestycję rzędu 380 tys. złotych. Przewidziano rozbudowę całego zaplecza wraz z rozszerzeniem miejsc parkingowych. Zostanie zmodernizowana infrastruktura zewnętrzna.

– Mamy już pozwolenie na budowę i w tym miesiącu chcemy uruchomić przetarg na wykonawcę. Zależy mi bardzo, aby



Wydział Nauk Społecznych i Sztuki ma zajmować dwa tysiące metrów kwadratowych.

REKLAMA

tel. 18 446 92 01
kom. 509 469 948

Zapraszamy do współpracy
www.erakamienia.pl

Rytro 545, 33-343 Rytro
biuro@erakamienia.pl

Partnerzy wydania:





działania zostały rozpoczęte jeszcze w tym roku kalendarzowym. Przewidujemy, że w tym przypadku okres wszelkich prac potrwa 1,5 roku. Takie są wstępne plany, ale to wszystko trzeba jeszcze ustalić z wykonawcą – zaznacza rektor.

Wydział Nauk Społecznych i Sztuki ma zajmować dwa tysiące metrów kwadratowych, posiadać sale wykładowe. Zostanie poszerzony o bibliotekę, czytelnię, szereg sal artystycznych, pracownie muzyczne i laboratoria. Prof. Mariusz Cygnar argumentuje, że zmiany w tym zakresie mają nieść pożytek dla wydziału. Jego zdaniem ta część uczelni oferuje rozwijające się kierunki a obecna infrastruktura nie

zapewnia odpowiedniej liczby dostępnych miejsc.

Największe wyzwanie – nowy obiekt Wydziału Nauk o Zdrowiu

Uczelnia szykuje wniosek, który pozwoli kształcić pielęgniarki i lekarzy. Samo uzyskanie zgody jest procesem żmudnym, bo wymaga spełnienia szeregu wytycznych. Plany zakładają, aby już w 2023 roku uruchomić kierunek lekarski i położnictwo. Aby to się stało, wymagane jest zrealizowanie wielu zadań, które finalnie doprowadzą do przychylnego rozpatrzenia wniosku. Nowy budynek ma mieć swoją lokalizację w Kampusie Sportowo-Dydaktycznym, tuż obok Centrum Stymulacji

Medycznej. Bedzie zajmował trzy tysiące metrów kwadratowych. Wymagany elementem jest stworzenie prosektorium, które jest niezbędne dla możliwości funkcjonowania takiego kierunku. Ma też powstać sala mikrobiologii. Okazuje się, że sam obiekt to nie wszystko, ponieważ aż pięćdziesiąt procent zajęć musi odbywać się w szpitalach i placówkach zdrowia. Rektor podkreśla, że w tym zakresie podpisano już stosowne porozumienia.

Są pewne wymogi dla funkcjonowania takich kierunków. Poza odpowiednim obiektem z należytą infrastrukturą niezbędną jest właściwa kadra, składająca się z lekarzy, którzy mają odpowiednie specjalizacje. W oparciu o posiadany już potencjał

oraz doświadczenie z kierunków dietetycznych czy ratownictwa zdecydowaliśmy się podjąć wyzwanie. Porozumieliśmy się ze szpitalami w Nowym Sączu, Limanowej, Gorlicach, Zakopanem a także lokalnymi klinikami. W tym roku chcemy złożyć wniosek. Dopiero po uzyskaniu pozytywnej opinii, podejmiemy dalsze kroki – tłumaczy prof. Mariusz Cygnar.

Czwarty element – Wydział Nauk Inżynierskich

Rektor Akademii Nauk Stosowanych nie ukrywa, że z uporem maniaka walczy też o rozbudowę byłego Instytutu Technicznego. Od dwóch lat czynione są starania o pozyskanie

gruntów przyległych instytutowi. Chodzi o działkę liczącą dwadzieścia osiem arów. Jego zdaniem obecna powierzchnia nie pozwala na rozbudowę sal a jest to konieczne, aby mógł nastąpić rozwój tego instytutu.

Akademia Nauk Stosowanych oferuje obecnie dziewiętnaście kierunków pierwszego stopnia, osiem kierunków drugiego stopnia oraz dwa kierunki jednolite magisterskie. Rok w rok uczelnię zasilają ponad tysiąc studentów. Plany zakładają, aby wraz ze wzrostem prestiżu uczelni, wzrastały także obiekty, które swoim wyposażeniem oraz kadrami będą czyniły ANS kapitalnym miejscem do kształcenia przyszłych profesjonalistów w różnych zawodach.



Kampus dydaktyczno-sportowy ANS w Nowym Sączu, gdzie ma powstać Wydział Nauk o Zdrowiu.

AUTOREKLAMA

dts²⁴

Twoje źródło informacji

Sądeckie Wodociągi:
SMS ochronił pieniądze blisko 400 Klientów!
szczegóły na
www.swns.pl



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Ford
Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA AKADEMIA WYŻSZEJ SZKOŁY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

13 października 2022 | dts24 | 11

ERBET®

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI



ERBET jako Generalny Wykonawca Inwestycji otrzymał MEDAL EUROPEJSKI za odbudowę XIX-wiecznej WILLI TATRZAŃSKIEJ w Krynicy Zdroju, w 33 edycji konkursu organizowanego przez BUSINESS CENTRE CLUB.



ERBET jako Generalny Wykonawca Inwestycji otrzymał statuetkę „Budowa Roku 2021” (nagroda I stopnia) za Rewitalizację Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu.

www.erbet.pl
18 449 60 10



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



FAKRO nagrodzone Innowatorem „Wprost” 2022

Drzwi tarasowe HST SKY FAKRO zostały nagrodzone Innowatorem „Wprost” 2022 w kategorii: Infrastruktura i budownictwo.

To już drugi Innovator „Wprost”, który trafił do FAKRO. Firma została uhonorowana tą nagrodą w 2011 roku, zajmując zaszczytne trzecie miejsce. Od 2014 roku nagrody przyznawane są na podstawie autonomicznego badania

Innovation Research, które bada poziom inwestycji w innowacje.

– FAKRO jest firmą znaną z okien dachowych, ale ta nagroda jest przyznana za zupełnie nową linię okien. Tym razem owocem naszej innowacyjności są drewniano-aluminiowe okna pionowe o dużych rozmiarach, które tworzą ogromną przeszkloną przestrzeń, mogącą zastąpić ścianę w salonie. Tworzymy w ten sposób nowy komfort w domu – komentuje

Janusz Komurkiewicz, członek zarządu ds. marketingu FAKRO.

FAKRO to firma, która do wielu krajów świata eksportuje nie tylko wysokiej jakości produkty, ale także myśl twórczą polskich inżynierów. W ten sposób polska firma wytycza nowe kierunki rozwoju dla branży stolarki otworowej.

Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 26 września w Warszawie. (FA)



Nagroda została przyznana za drewniano-aluminiowe okna pionowe o dużych rozmiarach.



Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 26 września w Warszawie.

REKLAMA

Pomiar | Wycena | Montaż

OKNA PCV, ALU, BRAMY ROLETY, DRZWI

PLIS, ŻALUZJE, ROLETKI DZIEŃ/NOC, MOSKITIERY,
MARKIZY, PERGOLE

Montujemy Satisfakcję

Znajdź nas na

PRZEMIX

www.mr-przemix.pl
 przemixbiuro@gmail.com

JESIENNA PROMOCJA

Nowy Sącz
ul. Lwowska 33

Bilsko 333
33-314 Łososina Dolna



+48 515 553 980

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATURAL SCIENCES UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

ODMIEN SWOJE PODDASZE

WYMIANA OKIEN DACHOWYCH

FAKRO®

DYSTRYBUTOR:



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623
www.abcektodom.pl



Okna dachowe już od wielu lat są chętnie montowane w dachach na całym świecie. Spełniają swoje funkcje przez długi czas, dostarczając naturalne światło i świeże powietrze na poddasze.

Nadchodzi jednak pora, aby **wymienić** je na **nowe**, energooszczędne i inteligentne okna dachowe.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA
PRAKTYCZNA WIEDZA

Lideruj

Ford
Wika

TOMEX
WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



WIŚNIEWSKI Home Inclusive™ na targach BATIMAT 2022

Organizatorzy szacują, że targi BATIMAT odwiedziło w tym roku 250 tys. gości. Z myślą o nich firma WIŚNIEWSKI zaprezentowała dziesiątki innowacyjnych rozwiązań dla bram, okien, drzwi i ogrodzeń. To odpowiedź na myśl przewodnią wydarzenia, czyli budownictwo przyszłości, a więc działania w idei zrównoważonego rozwoju, realizowane z troski o środowisko, a co za tym idzie o jakość życia kolejnych pokoleń.

Home Inclusive™ znaczy all inclusive

Klient odwiedzający stoisko WIŚNIEWSKI mógł poczuć się jak w 5-gwiazdkowym hotelu. Wszystko za sprawą systemu Home Inclusive™, komplementarnej oferty, która odpowiada hotelowej idei all inclusive. Firma WIŚNIEWSKI to jeden z niewielu producentów w Europie, który oprócz bram, okien i drzwi, może wyposażyć inwestora również w dopasowane do stolarki otworowej – ogrodzenie.

– Pośród 1300 wystawców na targach BATIMAT wyróżnił nas niewątpliwie pełny range produktów z PVC, aluminium i stali. Niezwykłą popularnością cieszyły się solidne stalowe drzwi Jansen Janisol oraz niemal bezgłośna brama garażowa PRIME Black Edition. Klienci odwiedzający nasze stoisko za każdym razem byli zdziwieni, gdy siedząc przy stoliku obok bramy PRIME orientowali się, że zamknięta przestrzeń nagle zostaje otwarta. To jeden z dowodów na to, jak cicho działają bramy garażowe WIŚNIEWSKI – mówi Dariusz Saferna, dyrektor zarządzający grupą produktową stolarka stalowa, aluminiowa i PVC w firmie WIŚNIEWSKI.

Akcja Renowacja!

Odpowiadając na potrzeby inwestorów odwiedzających targi BATIMAT, firma WIŚNIEWSKI zaprezentowała na swoim stoisku szereg rozwiązań renowacyjnych dla bram, okien, rolet i drzwi.

– Rynek Europy Zachodniej od lat wyznacza standardy bram, okien i drzwi tworzonych z myślą o renowacji. Odpowiedzialne plany zagospodarowania przestrzennego we Francji nie pozwalają na krótkowzroczne podejmowanie nowych inwestycji, niekorespondujących z tradycyjną europejską architekturą. Trend renowacyjny wpisuje się jednocześnie w ekologiczne postulaty inicjatywy Nowy Europejski Bauhaus – komentuje Elżbieta Tokarz, dyrektor sprzedaży eksportowej na rynek francuski w firmie WIŚNIEWSKI.

Premiera nowych produktów WIŚNIEWSKI

W czasie targów BATIMAT miała miejsce premiera nowych produktów marki WIŚNIEWSKI: drzwi przesuwnych Modern Slide, okien ECOFUTURAL i nowego wzoru drzwi CREO.

Aluminiowe drzwi przesuwne Modern Slide to ultralekki produkt o szerokich możliwościach konstrukcyjnych. Zaprezentowana w Paryżu wersja „galandage” pozwala na niemal całkowite ukrycie skrzydła przesuwne w ścianie budynku.

Okna ECOFUTURAL HIDE charakteryzują się zgrabną i dyskretną estetyką. Skrzydło ukryte w aluminiowo-szklanej zabudowie jest rozwijanym, w którym elementy otwierane i stałe od strony zewnętrznej wyglądają identycznie.

Nowy wzór drzwi CREO w kolorze deep green z podświetlanym pochwytem wpuszczanym to aranżacja odpowiadająca inspirowanej naturą wystawie marki WIŚNIEWSKI, która... z natury łączy to, co najlepsze.

(WIS)

Klienci odwiedzający nasze stoisko za każdym razem byli zdziwieni, gdy siedząc przy stoliku obok bramy PRIME orientowali się, że zamknięta przestrzeń nagle zostaje otwarta



Partnerzy wydania:





Metamorfoza Parku Strzeleckiego nagrodzona

Rewitalizacja sądeckiego Parku Strzeleckiego, którą wykonała firma ERBET zdobyła nagrodę I stopnia w tegorocznej XXXII edycji Konkursu „Budowa Roku 2021”. Konkurs organizuje Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii oraz Głównym Urzędem Nadzoru Budowlanego.

Konkurs stał się jednym z najbardziej prestiżowych przeglądów osiągnięć polskiego budownictwa. Obiekty zostały zgłoszone przez inwestorów, generalnych wykonawców, deweloperów, jednostki projektowe bądź samorządy terytorialne. Te nagrodzone charakteryzują się nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi, wysoką jakością wykonawstwa robót, dobrą organizacją procesu budowlanego, wysokim poziomem zapewnienia bezpieczeństwa pracy i ochrony środowiska – piszą organizatorzy.

„Rewitalizacja (...) stanowi nowatorskie w skali subregionu rozwiązanie architektoniczne. W tym rozwiązaniu wszystkie obiekty i elementy małej architektury wkomponowano w obszar



Rewitalizacja Parku Strzeleckiego zdobyła I nagrodę.

zieleni parkowej, a użyte materiały cechują wysokie walory estetyczne i użytkowe. Rewitalizację wykonano w formule zaprojektuj i wybuduj.

Zbudowany amfiteatr, to obiekt wielofunkcyjny o wymiarach 77,45 × 26,54–67,50 m, z 3068 miejscami siedzącymi na widowni,

z instalacjami wewnętrznymi i zewnętrznymi: wodociagową, kanalizacją sanitarną i burzową, gazową, ogrzewczą, wentylacją mechaniczną i klimatyzacją, monitoringiem i nagłośnieniem, wraz z przyłączeniem do układu sieci wewnętrznych parku. Amfiteatr to układ zestawionych brył w postaci graniastosłupa prostego o podstawie trapezu.

Zastosowano podwójne zewnętrzne ściany żelbetowe, obłożone naturalnym kamieniem po obrysie rzutu amfiteatru, tworzące zdwojony mur stanowiący oparcie dla trybun widowni, jak również przekrycia w formach wielokierunkowych dachów o konstrukcji z drewna klejonego i pokryciu membraną. Obrys przekrycia pokrywa się z obrysem

amfiteatru. Układ widowni stanowi jedna centralna trybuna oparta na literze V – wpisana w geometrię trapezu, podzielona na mniejsze sektory. Obiekt jest wyposażony w scenę z widownią, zaplecze sceny oraz część magazynowo-techniczną i toalety zlokalizowane pod trybuną. Struktura przestrzenna amfiteatru umożliwia korzystanie przez osoby niepełnosprawne.

Obiekty i urządzenia małej architektury, to plac wodny z fontanną, plac zabaw z sadzawką (dzieci starsze), plac zabaw z mokrą piaskownicą (ogród dziecka), pętla gimnastyczna z układem urządzeń, pawilon parkowy oraz inne drobne elementy: stoliki, ławki, kosze, stojaki na rowery. (...) Całość prac wykonano w ciągu 19 miesięcy – czytamy w folderze przybliżającym nagrodzone i wyróżnione inwestycje.

W kategorii „obiekty sportowe i rekreacyjne” nagrodę II stopnia przyznano innej inwestycji z naszego regionu – chodzi o generalny remont Budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gorlicach przy ul. Jagiello 5. Wykonawcą w tym przypadku była spółka Batory Bau z Gorlic.

(DTS)

REKLAMA

BIEGONICE SKŁADY

GRUPA
psb
PROFI

Nowy Sącz
ul. Węgierska 148
tel. 18 44 29 129
www.biegonice.pl

Ostatnia szansa na docieplenie w niskiej cenie

Styropian fasada EXPERT
EPS 040
1 m³

265⁰⁰

Mata izolacyjna
URSA SILVER 39
gr. 15 cm
1 m²

28⁴⁹

gr. 10 cm
1 m²

19⁶⁹

Tynk ATLAS SAH
silikonowo-silikatowy
25 kg

od 151²⁹

Klej
do styropianu
ATLAS
GRAWIS S
25 kg

19⁰⁹

Klej do styropianu
i siatki
ATLAS GRAWIS U
25 kg

23⁹⁹

Nagrzewnica
elektryczna
różne wzory
1 szt.

od 155⁰⁰

Dachówka ceramiczna
MONZAplus
9,7 szt./m²
kasztanowa
1 m²

79³⁵
8,18 zł/szt.

Farba lateksowa
Śnieżka
plamoodporna
różne kolory
2,5 l

54⁹⁹
DRUGA GRATIS

dowozimy • wyceniamy • doradzamy

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford

Wikar

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU

30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Spółeczna Inicjatywa Mieszkaniowa wybrała projektanta mieszkań w Starym Sączu Gmina rusza z naborem wniosków

17 października br. rozpocznie się nabór wniosków o zawarcie umowy najmu mieszkań, które w Starym Sączu wybuduje spółka Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa.

Rada Miejska uchwaliła już kryteria naboru. Za spełnienie poszczególnych kryteriów wnioskodawca otrzyma wskazaną we wspomnianej uchwale ilość punktów. Na największą liczbę punktów w kolejce po najem mieszkania mogą liczyć wnioskodawcy, którzy posiadają wkład oszczędnościowy na rachunku bankowym na cele mieszkaniowe, nie są właścicielami domu jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego i nie przysługiwało i nie przysługuje im spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, rodziny z dziećmi, osoby stale zamieszkałe w Gminie Stary Sącz i takie, które w niej pracują bądź prowadzą działalność gospodarczą. Między innymi oczywiście, bo punktowanych kryteriów jest więcej. Po szczegółowe zasady naboru odsyłamy na stronę internetową Gminy Stary Sącz. Ważne, że pojawia się alternatywa dla bankowego kredytu. Nabór wniosków, które należy składać w urzędzie miejskim w Starym Sączu potrwa do 18 listopada.

Spółka Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Małopolska wybuduje 104 lokale mieszkalne o zróżnicowanym metrażu. Gmina Stary Sącz jest udziałowcem spółki, a dokumentację projektową



FOT. SIM MAŁOPOLSKA

przygotowuje „ABC Pracownia Projektowa Bożena Nosila” z Zabrza. Umowę

z wykonawcą, którego zadaniem będzie dodatkowo uzyskanie pozwolenia na budowę, podpisali już 16 września m.in. burmistrz Jacek Lelek i prezes zarządu SIM Małopolska Michał Lysy.

- Chętnie skorzystaliśmy z możliwości przystąpienia do spółki, która umożliwi budowę nowych i co bardzo ważne, przystępnych mieszkań w Starym Sączu - mówi burmistrz Starego Sącza. - Gmina Stary Sącz rozwija się wielotorowo - mam tu na myśli infrastrukturę drogową i społeczną, oświatę, ochronę środowiska, ofertę kulturalną, politykę społeczną i turystykę. Teraz ten cały pakiet działań na rzecz mieszkańców

poszerzamy o ofertę mieszkaniową. Propozycja Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Małopolska to doskonała okazja dla osób i rodzin, których nie stać na kredyt mieszkaniowy lub nie chcą się wiązać tak długoletnim zobowiązaniem finansowym i interesuje je wynajem. Umowa z SIM będzie oczywiście obligować do wniesienia partycypacji w wysokości około 30 proc. wartości mieszkania, ale to dość niski próg wejścia w wymarzone "M", biorąc pod uwagę ceny na rynku komercyjnym. Program ma gwarancje rządowe i samorządowe i przy umiarkowanym czynszu i możliwości dojścia do własności jest wiarygodną i atrakcyjną propozycją.

Po zakończonym naborze wniosków zostanie utworzona tzw. „lista

najemców”, a po jej sporządzeniu mieszkańcy zostaną zaproszeni przez SIM Małopolska do zawarcia umów rezerwacyjnych i wniesienia cegiełki do budowy swojego mieszkania w postaci partycypacji mieszkańca w kosztach budowy. Wysokość wpłaty partycypacyjnej dla inwestycji w Starym Sączu szacowana jest na około 910 zł za metr kwadratowy, ale ostateczna wysokość wpłaty wynikać będzie z realnych kosztów budowy. Po zakończeniu inwestycji i uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie najemcy zostaną zaproszeni do zawarcia umowy najmu, a po latach będzie możliwość uzyskania własności mieszkania.

W 2002 roku gwarantowana stawka czynszu najmu to do 14,63 zł za metr kwadratowy.

Określa się ją na podstawie aktualnego wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1m2 powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych określonego przez wojewodę małopolskiego.

- Realizujemy nowoczesne budownictwo społeczne przyjazne seniorom i rodzinom, z uwzględnieniem zielonej infrastruktury - zapewnia prezes spółki Michał Lysy. - Lokalizacja inwestycji w Starym Sączu jest bardzo atrakcyjna. Dziękuję burmistrzowi Jackowi Lelkowi za wsparcie i pozyskane dofinansowanie na rzecz tej inwestycji. To dzięki świetnej współpracy z gminą spółka będzie mogła zaoferować mieszkańcom atrakcyjne mieszkania z przystępną stawką czynszu i możliwością dojścia do własności.

30 LAT
DOŚWIADCZENIA

VIDOK.COM
OKNA I DRZWI



NOWY SĄCZ, SIEMIRADZKIEGO 9, tel. 502 458 992

Rolbud -Instal-

WOD-KAN • CO • GAZ • HURT • DETAL



A+++

A++



pompy ciepła

 **KOSPEL**

technika grzewcza • technika sanitarna
instalacje wewnętrzne • sieci zewnętrzne
odnawialne źródła energii

Gołkowice Górne 1, tel: 18 446 38 09, 663 760 751

Klęczany 201, tel: 18 443 34 20, 519 623 697

Piwniczna-Zdrój ul. Węgierska 16a, tel: 18 446 54 07, 519 623 720

Nowy Sącz, ul. Lwowska 158A, tel: 519 623 595

Świdnik 174, tel: 519 623 718

 **rolbudinstal.pl**

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Nowoczesny trend na czarną stolarkę

Czerń to ponadczasowy kolor, który cechuje elegancji minimalizm. Świetnie sprawdza się nie tylko w modzie, lecz również w architekturze, zwłaszcza tej nowoczesnej. Czarne mogą być więc: dach, elewacja obiektu oraz... okna i drzwi. Taka kolorystyka to jeden z najmodniejszych tegorocznych trendów. Jak tego typu rozwiązanie prezentuje się w praktyce?

Okna i drzwi zewnętrzne stanowią ważne elementy bryły budynku. Ich kolorystyka i wygląd przyciągają uwagę, więc na równi z funkcjonalnością tych wyrobów liczy się to, jak przedstawiają się one pod względem wizualnym. Chociaż stolarka okienna i drzwiowa może być wyprodukowana w bardzo szerokiej gamie kolorystycznej, to jeszcze do niedawna królowała tu głównie biel i odcienie nawiązujące do naturalnego drewna. Od kilku sezonów na znaczeniu zyskują jednak ciemniejsze barwy, w tym klasyczna czerń.

Ciepłe okna w modnej czerni

Przykładem inwestycji wykorzystującej potencjał koloru czarnego jest Czarna Chata – kompleks czterech luksusowych domków zlokalizowanych nad Jeziorem Klimkówka w województwie małopolskim. Są one wyposażone w duże, panoramiczne okna zapewniające widok na najbliższą okolicę. Domki utrzymane są nowoczesnej

architekturze, wyróżniają się prostą, smukłą bryłą, którą dodatkowo podkreśla czerń – w tym kolorze jest dach, elewacja obiektów oraz stolarka okienna-drzwiowa. Dzięki temu cała kompozycja prezentuje się wyjątkowo, doskonale wpisując się w modę na minimalizm.

O tym, jak prezentuje się kompleks Czarna Chata możemy przekonać się odwiedzając go osobiście. Atrakcyjny wygląd to jednak nie wszystko. Warto zwrócić uwagę na wykorzystane w inwestycji funkcjonalne okna w kolorze black ultra, które możemy zastosować również w swoim domu. Łączą one w sobie modny design z bardzo dobrymi parametrami użytkowymi.

Okna PVC PRIMO zapewniają skuteczną ochronę przed stratami ciepła, co daje oszczędność energii i komfort akustyczny na poziomie 38dB – dźwięki poniżej tego poziomu można porównać do szepotu, szumu liści lub cichej muzyki, a więc są one nieszkodliwe. Gwarantują również wysoką odporność na włamanie w klasie RC2, potwierdzoną certyfikatem uznanego Instytutu Techniki Okiennej IFT Rosenheim – mówi Ireneusz Wierciak, Product Marketing Manager w obszarze Stalarki Aluminiowej, Stalowej i PVC z firmy WIŚNIEWSKI, Partnera kampanii społecznej „Dobry montaż – budujesz dla pokoleń”. Okna wyposażone są w najwyższej jakości profile i okucia dające szereg różnych funkcji, np. blokadę antyprzeciągową, dzięki której skrzydło pozostaje



w stałej pozycji nawet w przypadku przeciągu. Dostępne są także w niestandardowych wymiarach i kształtach, a w opcji Home Inclusive zyskujemy również możliwość dopasowania pod względem wizualnym wszystkich produktów marki WIŚNIEWSKI: bram, okien, drzwi i ogrodzenia. To zapewnia jeden, wspólny design.

Piękne i funkcjonalne drzwi zewnętrzne

Doskonałą parę z czarnymi oknami tworzą czarne drzwi zewnętrzne.

Przykładem takiego rozwiązania są aluminiowo-stalowe drzwi NOVA marki WIŚNIEWSKI, w kolorze modern black. Podstawą ich konstrukcji jest ościeżnica aluminiowa z przegrodą termiczną o grubości 77 mm. Skrzydło wykonane jest natomiast z blachy stalowej i wypełnione płytą z ekstrudowanej pianki PU oraz pakietem szyb dwukomorowych. Wysoki parametr wodoszczelności pozwala zamontować drzwi NOVA nawet w miejscach niezadaszonych, bez obaw o ich wytrzymałość.

Drzwi można wyposażać w antabę, czyli pochwyt zamiast tradycyjnej klamki. Antaba to modny trend ostatnich kilku lat, a jeśli dodamy do tego funkcję dzienną czasową, to z produktu możemy korzystać w maksymalnie komfortowy i bezpieczny sposób. Przydaje się ona w wielu przypadkach, np. kiedy spodziewamy się gości i nie chcemy za każdym razem otwierać im drzwi, gdy wnosimy do domu zakupy i akurat nie mamy „wolnej ręki” lub gdy pracujemy w ogrodzie i nie chcemy nosić przy sobie klucza. W drzwiach NOVA funkcję dzienną można łatwo włączyć i wyłączyć, w zależności od naszych

potrzeb. Żeby ją uruchomić, wystarczy wcisnąć specjalny przycisk po wewnętrznej stronie drzwi – przycisk jest podświetlony i wówczas funkcja jest aktywna. Wyłączamy ją w ten sam sposób, poprzez przyciśnięcie przycisku. Co więcej, może być on widoczny lub ukryty. To drugie rozwiązanie pozwala maksymalnie zadbać o bezpieczeństwo domu. Ukryty przycisk funkcji dziennej czasowej sprawi, że skorzystają z niego tylko te osoby, które wiedzą o jego lokalizacji.

Kolor czarny na dobre wkraśli się do łask architektów, projektantów i inwestorów. Nadaje on wnętrzom oraz elewacji budynku eleganckiego charakteru i dobrze wpisuje się w modę na minimalistyczne budynki z industrialnymi akcentami. Nowoczesne okna oraz drzwi zewnętrzne w kolorze czarnym mogą być zarazem piękne i funkcjonalne, cieszyć nasze oczy i zapewniać komfort obsługi. Poszukajmy więc inspiracji, które pomogą nam stworzyć modny wygląd naszego domu, niezależnie od tego czy budujemy go od podstaw, czy też remontujemy istniejący już budynek.

(MW)



Kolor czarny na dobre wkraśli się do łask architektów, projektantów i inwestorów. Nadaje on wnętrzom oraz elewacji budynku eleganckiego charakteru i dobrze wpisuje się w modę na minimalistyczne budynki z industrialnymi akcentami



Wymarzone cztery kąty

Urodzona w gorlickich Kłęczanach EWA WACHOWICZ na wymarzony zakątek na Ziemi wybrała Zawoję. Starszadecznica KATARZYNA ZIELIŃSKA swój dom ma pod Warszawą. Obie chętnie dzielą się zdjęciami swoich czterech kątów na Instagramie, dzięki czemu możemy podpatrzeć jak mieszkają i jaki wystrój preferują.

Była Miss Polonia prowadzi obecnie program kulinarny „Ewa gotuje”. Nagrania

mają miejsce w jej prywatnym domu w Zawoi. – Zawoję odkryłam trochę przez przypadek, odwiedzając znajomych z Krakowa, którzy tu także mają dom. Kiedy byłam u nich pierwszy raz, nic nie widziałam, bo całą okolicę spowiła mgła. Za drugim razem zobaczyłam już jednak całe piękno tych terenów. Udało mi się też znaleźć cudowną działkę na wysokości prawie 800 metrów nad poziomem morza z niesamowitym widokiem na Babią Górę. I od razu zakochałam się w tym niezwykłym miejscu – opowiadała w rozmowie z Onet Dom.



Drewniany dom z bali stoi w Zawoi.



ZDJEŃCIA: INSTAGRAM Ewy WACHOWICZ

W jej domu ważna jest elegancja i przytulność.

Piękny drewniany dom z bali stanął w tym miejscu w ciągu zaledwie czterech miesięcy.

– Tak naprawdę spełniłam marzenie z mojego dziecięcego okresu, ponieważ moi dziadkowie mieli drewniany dom. Zawsze marzyło mi się, żeby mieć dom z bali drewnianych. Takich prawdziwych. Jakoś tam inaczej się oddycha, inaczej się funkcjonuje, serce inaczej bije – mówiła w wywiadzie dla portalu Jastrząb Post.

W tej samej rozmowie Ewa Wachowicz przyznała, że wnętrza urządzała sama, dbając o dobór materiałów, wyposażenia i kolorystykę, choć wszystko konsultowała z córką.

– Nie chciałam pójść w góralszczyznę. Chciałam, aby było trochę nowoczesnie, ale

jednak elementy związane z górami też są. Przemycam też inne elementy, jak kominek, który jest wybudowany w stylu pieca kaflowego.

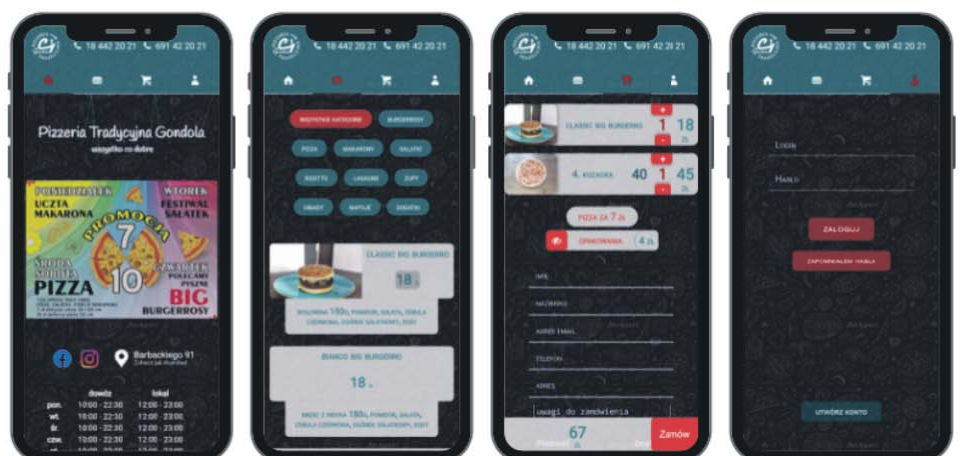
Jak przyznała, inspirowała się głównie stylem skandynawskim, który w aranżacjach wykorzystuje elementy drewniane. Dlatego w jej domu, jak widać na zdjęciach, ważna jest elegancja i przytulność. Klimatu dodają lampy z ciepłym światłem czy dodatki – białe zasłony, kwiaty.

Ważnym miejscem w domu jest oczywiście kuchnia, w której nagrywana jest większość odcinków programu „Ewa gotuje”. Dominują w niej szare meble z drewnianymi elementami i oczywiście doskonale wyposażenie niezbędne dla kulinarnej mistrzyni.

REKLAMA



eGondola.pl
aplikacja i strona internetowa



Partnerzy wydania:





W kuchni dominują motywy roślinne.

Ewa Wachowicz zabiera też czasem swoich widzów i Instagramowych fanów do ogrodu, gdzie ma stanowisko grillowe ze specjalnym blatem kuchennym oraz... saunę.

- Cały czas marzyłam, aby mieć miejsce, do którego będę mogła w każdej chwili uciec od zgiełku miasta, hałasu czy smogu. Chciałam, aby było blisko Krakowa i chciałam mieć góry dosłownie na wyciągnięcie ręki. Wycho- dzę z domu i jestem w górach. Tak po prostu – przyznała w rozmowie z Onet Kobieta.

Inny charakter ma dom pochodzącej ze Starego Sącza aktorki Katarzyny Zielińskiej. Tu dominują klimaty... azjatyckie.

- Cała rodzina kocha podróże, a szczególnie Azję, i oczywiście to widać w domu – mówiła w rozmowie dla Onet Kobieta.

We wnętrzach przeważają kolory ziemi – zieleń, biel i beż, naturalne materiały, drewno i mnóstwo roślin.

- Kolorystyka jest optymistyczna, a przeważa zielony. Nie boimy się dodatków, gromadzenia drobiazgów. Nie mam rzeczy ustawionych pod liniijkę i niedotykanych – wyjaśniała w przywołanej rozmowie Katarzyna Zielińska.

W kuchni dominują motywy roślinne. Jedną ze ścian zdobi ciemna tapeta we wzory z liśćmi. Szafki mają białe fronty i czarne, praktyczne uchwyty. Widać tu także nowoczesny, designerski okap oraz wyższy barek kuchenny, przy którym można usiąść. Podłoga wyłożona jest drewnianymi deskami w jasnym, naturalnym odcieniu. Z kolei w przylegającej

do kuchni jadalni stoi duży, szklany stół o masywnych nogach oraz modne krzesła o miętych obiciach.

Jednym z miejsc sprzyjających relaksowi jest w domu aktorki łazienka, gdzie oprócz wanny znajduje się oczywiście mnóstwo roślin. Dopełnieniem są drewniane dodatki i nastrojowe świece.

Dla aktorki ważny jest też taras i ogród, oczywiście pełen zieleni.

- Znajomi mówią, że dom zaczęłam urządzać od ogrodu. Rośliny dają mi dużo dobrej energii, nie umiem bez nich żyć – mówiła w wywiadzie dla Onet Kobieta.

A w niedawnym poście na Instagramie stwierdziła: „Spokój. Zawsze odczuwam go

spędzając czas w mojej własnej zieleni. Ota- cza mnie ona wszędzie, nie tylko w ogrodzie – Kocham wnętrza z duszą i blisko natury”.

Dwukondygnacyjny dom stojący pod Warszawą, jak widać na zdjęciach, urzą- dzony jest gustownie i ze smakiem. Po- mieszczenia sprzyjają rodzinnym spotka- niom i wspólnemu relaksowi, a całość ma tworzyć prawdziwą enklawę.

„Uwielbiam naturę i azjatyckie klima- ty. Zielony kolor bardzo mnie uspokaja. Moja przestrzeń musi mnie relaksować. Moja przestrzeń musi być gościnna. Lu- bię mój mały domek” – przyznała Ka- tarzyna Zielińska w jednym z postów na Instagramie.

(JOMB)



ZDJĘCIA: INSTAGRAM KATARZYNY ZIELIŃSKIEJ

- Kocham wnętrza z duszą i blisko natury – przyznaje Katarzyna Zielińska.

AUTOREKLAMA

dts²⁴

Zabierz DTS wszędzie z sobą.
Jedyna gazeta, która mieści się
w Twojej kieszeni.
I nigdy nie jest pomięta!
Czytaj nas na dts24.pl



TOMEX

N A J L E P S Z E
OKNA DRZWI BRAMY

[PORTA]
DRZWI



WIŚNIEWSKI

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



DOORSY

Paszyn 478 18 440 20 14

Nowy Sącz ul. Zielona 45 18 444 11 27

Nowy Sącz ul. Jagiellońska 57 18 444 11 01

Limanowa ul. Kopernika 14 18 330 11 67

Gorlice ul. Biecka 40 18 354 69 11

więcej na tomexokna.pl

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Wikar

Ford

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



KURIER

TEATRALNY

26. Jesienny Festiwal Teatralny Stary Sącz



ŚWIĘTO TEATRU W STARYM SĄCZU

Na zewnątrz – różnokolorowe dynie, wrzose, hortensje oraz wiele innych kwiatów i krzewów; w środku – bardziej subtelnie: białe dynie, storczyki i rozświetlające zabytkową przestrzeń lampiony. Kilka godzin przed premierowym spektaklem na głównych schodach prowadzących do budynku pojawia się czerwony dywan. Tak prezentuje się starosądecki Sokół, w którym od przeszło tygodnia odbywa się 26. Jesienny Festiwal Teatralny.

Goście Festiwalu – aktorzy i twórcy prezentowanych w Starym Sączu sztuk – bardzo pięknie mówią o jego klimacie, miejscu, w którym się odbywa i festiwalowej publiczności. Po każdym spektaklu są serdecznie przyjmowani, prawie zawsze owacją na stojąco. Z niektórymi artystami widzowie spotkają się też w kawiarence festiwalowej podczas rozmów kameralnych.

Dla mieszkańców Starego Sącza i okolic jest to prawdziwa „kulturalna uczta” – jak powiedział burmistrz Jacek Lelek. Ogromnie się cieszą, że w swoim miasteczku będą mogli zobaczyć tak wiele interesujących spektakli. Stary Sącz odwiedzili już – lub w najbliższym czasie do niego przyjadą – między innymi znane warszawskie teatry, od lat zaprzyjaźnione z festiwalową publicznością: Kwadrat, Komedia i Kamienica. Na scenie Sokola wystąpili – bądź wystąpią – bardzo popularni i cenieni aktorzy: Katarzyna Skrzynecka, Joanna Koroniewska, Joanna Żółkowska, Paulina Holtz, Paweł Małaszyński, Artur Barciś, Lesław Żurek, Piotr Polk, Piotr Gąsowski, Jerzy Schejbal i wielu innych.

Nawet w najsłynniejszych marzeniach nie sądziłem, że w ciągu niespełna dwóch lat ten Festiwal zakorzeni się tak mocno tutaj, w Starym Sączu i w tym obiekcie – mówi dyrektor artystyczny Janusz Michalik. – Wszyscy – organizatorzy, widzowie, goście – wyraźnie czujemy jakby tu, w budynku Sokola był on

od bardzo dawna. Jest to kolejny przykład na iluzję teatru czy sztuki w ogóle. Staramy się robić coś, myśląc, że ktoś doceni to dopiero po latach, a tu okazuje się, że już dwa lata po przeprowadzce Jesiennego Festiwalu Teatralnego do Starego Sącza spotykamy się z tak miłymi słowami. Słyszymy, że to zabytkowe miejsce jest dla Festiwalu wręcz idealne – od strony klimatu, ludzi, formy, czyli wszystkich tych elementów, które są potrzebne, aby stworzyć wspaniałą, fascynującą imprezę artystyczną.

Zgadzam się z każdym słowem mojego przedmówcy – z dumą stwierdza Wojciech Knapik – dyrektor Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. – Od początku festiwalu starosądecki Sokół przeżywa prawdziwe oblężenie. Uważam, że Jesienny Festiwal Teatralny to prawdziwe święto teatru. Słyszymy to od odwiedzających nas gości – artystów i widzów – którzy chętnie dzielą się swoimi wrażeniami.

26. Jesienny Festiwal Teatralny w Starym Sączu osiągnął już półmetek. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy na jego drugą część. Zapewniamy, że na czerwonym dywanie, a później w przestrzeni Sokola, poczujecie się Państwo jak prawdziwi goście, podobnie jak nowosądeczanka Dominika – autorka cytowanych poniżej słów: Jesienny Festiwal Teatralny z różnych powodów ma swój wyjątkowy klimat, również za sprawą nowego miejsca. Wchodząc do starosądeckiego Sokola, poczułam się jak w prawdziwym teatrze o znakomitej renomie: mile przywitanie przez organizatorów, elegancki wystrój – zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz – ciekawe fotografie na ścianach, kawiarenka festiwalowa oraz jedyna w swoim rodzaju „dusza festiwalu”, czyli Janusz Michalik w roli konferansjera.

Jak widać, to miejsce warto odwiedzić!



„Bardzo dziękuję i bardzo się cieszę takim ciepłym przyjęciem starosądeckiej publiczności i okolic, mam nadzieję. Chociaż było bardzo intymnie i ten spektakl, który graliśmy bardzo to lubi. Tak że już zazdroszczę przygody kolegom, którzy będą tutaj grali. Naprawdę, warto tu przyjeżdżać.”

(Mikołaj Krawczyk – aktor w spektaklu Teatru Komedia „Powiedzmy miłość”)

Kronika Festiwalowa

Inauguracyjny spektakl „Metoda na wnuczka”

Po inauguracyjnej uroczystości, której towarzyszył wernisaż fotograficznej wystawy Daniela Janiszyna, widzowie dwukrotnie obejrżeli pierwszy spektakl – przeżabnącą, bardzo dynamiczną komedię „Metoda na wnuczka” przygotowaną przez Teatr Kamienica, w reżyserii E. Kamińskiego. W rolach głównych wystąpili: A. Jankowska, D. Kamińska, A. Wielgosz, R. Rozmus i M. Sadowski.

Rozpoczynając festiwal sztukę w taki sposób ocenił Janusz Michalik: Myślę, że na inaugurację trafił nam się fantastyczny spektakl! Tego można było oczekiwać, bo Emilian Kamiński i Teatr Kamienica nigdy nie zawiodą widzów, a mnie przy okazji. To, co zobaczyliśmy, to typowy dla tego teatru styl. W przedstawieniach Kamienicy można się spodziewać wielu ciekawych elementów... Proszę na przykład zwrócić uwagę na oryginalny język jednego z bohaterów.

Ni to gwara warszawskiej Pragi, ni to jakiś dialekt bliżej nieznan... Poza tym oczywiście na uznanie zasługuje wspaniała gra aktorów. Również sam temat jest bardzo ważny, bo spektakl przestrzega przed złodziejami, którzy udają policjantów i oszukują nieświadome starsze osoby. Metoda na wnuczka – wiemy, o co chodzi.

Widzowie bawili się wspaniale, co podkreślali w wypowiedziach zebranych po zakończeniu spektaklu. Oceniając go, używali określeń: ciekawy, z uniwersalnym przesłaniem, godny polecenia, zapewniający rewelacyjną zabawę... Niektórzy podkreślali również aktorski kunszt (zwłaszcza A. Jankowskiej i M. Sadowskiego); innych fascynowała... scena obrotowa.

Z teatralnej jesieni w Starym Sączu bardzo dumny jest burmistrz Jacek Lelek. - Czuję ogromną radość, że ten czas już nadszedł, że mamy już Jesienny Festiwal Teatralny – powiedział. Pytany o pierwszy festiwalowy spektakl, dodał: „Muszę przyznać, że na inaugurację mocnych wrażeń dostarczyli nam nie



„Tutam” w reżyserii J. Michalika

Kolejnym spektaklem obejrzanym przez widzów starszodeckiego Festiwalu była sztuka Bogusława Schaeffera „Tutam” przygotowana przez Teatr NSA z Nowego Sącza. Reżyserem spektaklu i odtwórcą jednej z ról był Janusz Michalik – dyrektor artystyczny Festiwalu; partnerowała mu Małgorzata Sowa. Trudny spektakl współczesnego polskiego dramaturga, ale także kompozytora i teoretyka muzyki, wzbudził różne emocje. Na twarzach widzów pojawiał się uśmiech, ale często też zamyślenie, może smutek...

Swoimi refleksjami podzieliła się Dorota Kramarczyk – koleżanka sceniczna Janusza Michalika z Teatru Robotniczego. O grze aktorów powiedziała: - Bardzo mi się podobała, widać, że rozumieją się na scenie. Dla mnie przynajmniej wszystko jest czytelne. Wcielanie się w dwie postacie w czasie jednego spektaklu jest szalenie trudne, dlatego jestem pełna podziwu i gratuluję. Twórczość Schaeffera znam dosyć dobrze, zresztą poznałam ją dzięki Januszowi. Do tego autora zawsze podchodzę z dozą niepewności, bo on lubi zaskakiwać

i dla mnie czasem jest przerażający. Spektakl „Tutam” jest trochę łagodniejszy, nie ma w nim tyle szaleństwa i emocji, chociaż trafia pod serce i czasami ściska, zwłaszcza, gdy człowiek troszeczkę zna życie i rozumie podteksty, które tkwią w tekście, a dzięki aktorom trafiają do nas.

„Powiedzmy miłość” Teatru Komedia

Świetna komedia, bardzo mi się podobała, doskonale się bawiłem, aktorzy genialni, przyciągająca oczy scenografia... Takie słowa najczęściej padały z ust widzów, którzy w środowy wieczór (5.10) wychodzili ze starszodeckiego „Sokoła”. Na jego scenie wystąpili w tym dniu aktorzy teatru Komedia z Warszawy, którzy zaprezentowali sztukę T. Firsby „Powiedzmy miłość”, w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. Obsada spektaklu była rzeczywiście gwiazdorska i gwarantowała wysoki poziom widowiska: J. Koroniewska, M. Wierzbicka, M. Krawczyk i J. Jankowski.

Na widowni bardzo często rozlegały się salwy śmiechu, zwłaszcza po celnych, błyskotliwych ripostach, ale trudno było oprzeć się wrażeniu, że to trochę śmiech z własnych



„Chciałam powiedzieć, że nie spodziewałam się tak cudownego przyjęcia przez widzów. Jestem zaszczyczona; jest mi bardzo, bardzo miło, ponieważ to jest tak, że zawsze jak się wyjeżdża ze spektaklem, który gra się tylko na miejscu, czyli w moim przypadku – w Warszawie, to człowiek ma bardzo duży stres. Uważam, że spektakl „Powiedzmy miłość” jest absolutnie premierowy tutaj, w Starym Sączu. Bardzo się cieszę z tego, że mieliśmy okazję tutaj wystąpić i bardzo się cieszę z tych owacji na stojąco i z tego, że widownia się z nami cudownie bawiła.”

(Joanna Koroniewska – aktorka w spektaklu Teatru Komedia „Powiedzmy miłość”)

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Wikar

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA A. BIŻNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

wad i znanych historii, a autor sztuki za Gogolem pyta: „Z czego się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie”. Zdradzona kobieta po czterdziestce, przeżywająca drugą młodość męża, który zostawia ją dla znacznie młodszej, student bez pieniędzy porzucony dla podstarzałego playboya i młoda sekretarka, która wybiera starszego pana, bo przy nim „czuje się bezpieczna, a raczej zabezpieczona” ... Widzowie bez problemu mogli odnaleźć się w którejś z tych postaci.

„Zaświaty, czyli pies ma duszę” w wykonaniu teatru z Limanowej

Żartobliwa, ale także momentami wzruszająca historia pióra J. A. Masłowskiego, zdolne dziewczyny w roli trafiających do nieba sympatycznych striptizerek, zabawna gra słów w prowadzonych przez bohaterki dialogach i opłatająca to wszystko filozoficzna refleksja o życiu, śmierci i życiu po śmierci – to niewątpliwe atuty sztuki „Zaświaty, czyli pies ma duszę” – kolejnego spektaklu wyreżyserowanego przez Janusza Michalika, który też opracował go muzycznie. Przedstawienie zostało przygotowane przez limanowski Teatr „Co się stało?!”. W obsadzie wystąpili: A. Starczyk, K. Jaromin, Z. Majeran, J. Moskał oraz Misiek – bardzo grzeczny pies.

Ja jestem fanką psa – żartowała jedna z obecnych na widowni pań. A tak poważnie – dziewczyny zagrały bardzo odważnie. Chociaż nie są profesjonalnymi aktorkami, to całkiem dobrze poradziły sobie z trudnym zadaniem. Najlepiej, moim zdaniem, Serenada. Trochę onieśmielony był chłopak grający Anioła, ale w sumie... to nawet było mu do twarzy z tą nieśmiałością. W końcu miał przy sobie trzy mocne kobiety, a one mogły onieśmielać.



„Stary Sącz miał ten uroczy Rynek, który na szczęście do dnia dzisiejszego się nie zmienił, „betonoza” go ominęła. Te kocie łby tam są wspaniałe zupełnie i te domki, i to wszystko...”

(Jerzy Schejbal, aktor i reżyser spektaklu „Życie: trzy wersje”)

Historia zaczyna się właśnie od psa. Trzy striptizerki – nie chcąc zabić zwierzątko, który wbiegł im na drogę – uderzają w latarnię. Po śmierci, w Zaświatach czekają na Sąd Ostateczny. Pobyt w zaświatowej poczekalni jest dla młodych bohaterek swoistym seansem psychologicznym. To przed drzwiami do nieba ujawniają one swoje fobie, lęki i życiowe tajemnice. Dowiadujemy się między innymi o molestowaniu przez ojca, oddaniu dziecka oraz miłości do katechety. Tym ostatnim zresztą niespodziewanie okazuje się być skrzydlaty wartownik Zaświatów. W spektaklu pojawia się więc również wątek romantyczny. Anioł (Arek) i Langusta – nieszczęśliwie zakochani na Ziemi – spełnienie swojej miłości przeżywają po śmierci.

W zabawnych – opartych na grze słów – dialogach bohaterki można odnaleźć wiele aluzji do bardzo aktualnej rzeczywistości. Autorzy z humorem traktują też liczne społeczne stereotypy i w sposób nietradycyjny podchodzą do wyobrażeń o śmierci i tego, co po niej. Próbuje także ośwoić strach, pokazując, że śmierć jest czymś naturalnym, a Zaświaty niewiele różnią się od znanej ziemskiej rzeczywistości.

„Porwanie” w reżyserii A. Barcisia

Znakomita gra aktorska, zabawna fabuła i niespodziewane

zwozoty akcji to główne atuty kolejnego spektaklu zaprezentowanego na scenie starosądeckiego Sokoła. W piątek (7.10) widzowie zobaczyli sztukę F. Nortesa „Porwanie”, którą wyreżyserował A. Barcis; on też wcielił się w jedną z postaci – skorumpowanego ministra. Także w pozostałych rolach publiczność 26. Jesiennego Festiwalu Teatralnego mogła zobaczyć popularnych i cenionych aktorów: K. Ucherską, A. Pawlickiego, D. Kulca i P. Grabowskiego.

Pięćdziesięcioletni mąż i ojciec postanawia porwać syna ministra, by wymusić na nim zmianę decyzji dotyczącej likwidacji stoisk handlowych. Niestety później zupełnie nie radzi sobie z zaistniałą sytuacją. Swoją tożsamość ukrywa pod papierową maską Królowej Śnieżki, a porwanego chłopaka przykrywa kuchennym obrusem... W realizacji szalonego pomysłu mocno przeszkadza mu też mało ogarnięty szwagier oraz fakt, że minister i jego syn są poważnie skonfliktowani. Na szczęście jest jeszcze kobieta, która w pewnym momencie przejmuje stery. Ponieważ spektakl jest komedią, więc wszystko kończy się dobrze, ale zwroty akcji są rzeczywiście zaskakujące.

Niektórzy z oglądających wybrali właśnie ten spektakl ze względu na obecność Katarzyny Ucherskiej – nowosądeczanki, która swoją sceniczną przygodę rozpoczynała w Teatrze Robotniczym im. Bolesława Barbackiego, pod kierunkiem Janusza Michalika. To ona wcieliła się w rolę zdecydowanej kobiety i trzeba podkreślić, że przed rodzimą publicznością zaprezentowała się znakomicie. Na koniec zaśpiewano jej też „Sto lat”, bo właśnie w piątek obchodziła urodziny.

„Życie – trzy wersje” w reżyserii J. Szejbala

Kolejnym spektaklem oglądanym na starosądeckim

Jesiennym Festiwalu Teatralnym była tragikomedia „Życie: trzy wersje” – autorstwa francuskiej dramatopisarki Yasminy Rezy – mistrzyni sztuk kameralnych. Dramat prezentował trzy możliwe (tylko na pozór do siebie podobne) wersje pewnego życiowego zdarzenia, pokazując, że o ludzkim losie decyduje czasem drobne: chwilowe emocje, jedno niefortunne słowo, pomyłka...

W opinii znacznej grupy rozmówców był to spektakl znakomity, chociaż trudny, inteligentny, zmuszający do koncentracji i – jak powiedział sam reżyser – przeznaczony dla wymagającego widza. Swoją refleksją po inscenizacji podzielił się Wojciech Knapik – dyrektor CKiS w Starym Sączu: „Spektakl bardzo mi się podobał, chyba najbardziej ze wszystkich. Wartością tego festiwalu jest to, że można się zaskoczyć i właśnie dzisiejsza sztuka to dla mnie bardzo pozytywne zaskoczenie. Z jednej strony spektakl był dowcipny, a z drugiej – bardzo inteligentny, mądry. Pokazał, że w świecie nie ma determinizmu, nikt nam z góry nie narzucił, że coś w naszym życiu będzie tak, a nie inaczej i my nie możemy tego zmienić. Bardzo dużo zależy od nas, od naszego podejścia. Sztuka rewelacyjna i perfekcyjnie zagrana. Bardzo się cieszę, że będę miał o czym myśleć.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford Wikar

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA AKADEMIA WIEDZY
30 lat 1991-2021

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 23

W omawianym spektaklu wystąpiła między innymi Katarzyna Pakosińska, szerszej publiczności znana z ról estradowych i kabaretowych. Jej gra została przez widzów przyjęta bardzo ciepło. W przeprowadzonej po spektaklu rozmowie kameralnej reżyser J. Schejbal podkreślał ogromne zaangażowanie aktorki i pracę nad zmianą wizerunku. Efekty były zauważalne – zupełnie znikł charakterystyczny śmiech, a nadmierna gadatliwość do brzo współgrała z charakterem kreowanej przez nią postaci.

Duże brawa – jeszcze przed spektaklem – otrzymał także Piotr Ligienza, który dzień wcześniej doznał kontuzji nogi. Na scenie występował w ortezie, podpierając się kulą. Jak podkreślali widzowie, zupełnie im to nie przeszkadzało, a oznaki bólu – wyraźnie prawdziwe – wydawały się być wkomponowane w sztukę.

Urodzinowy „Bal księżniczek”

Druga niedziela na 26. Jesiennym Festiwalu Teatralnym została przeznaczona dla najmłodszych widzów. Do starszodeckiego Sokoła przybyło bardzo dużo „księżniczek” w pięknych balowych sukniach, z diademami i koronami na głowach... Na widowni znaleźli się też książęta, ale trzeba przyznać, że było ich znacznie mniej. Wszyscy zostali zaproszeni na teatralne urodziny Elsy, której siostra Anna przygotowała wspaniałą niespodziankę. Były prezenty, tańce, muzyka, a nawet padał śnieg.

Bajkowy spektakl „Bal księżniczek” – w reżyserii J. Chudeckiej i K. Piechoty – zaprezentował Teatr Scena 11 w Warszawie. Dziecięce oczy przyciągała kolorowa scenografia typowa dla urodzinowego przyjęcia. Zachwycone dzieci podkreślały zwłaszcza, że było mnóstwo balonów (!) Na urodzinowym balu pojawiły się księżniczki znane z różnych bajek: Bella, Śnieżka, Pocahontas i Arielka. Przyszły się też Urszula i Diabolina, chociaż ich akurat nikt nie zapraszał. I była jeszcze śpiewająca żyrafa – prezent jednej z bohatererek. Oczywiście wszystkie księżniczki miały przepiękne kolorowe suknie, błyszczące buty, złociste diademy... Bardzo ważną rolę odgrywała w spektaklu muzyka. Na scenie – w przepięknym wykonaniu – można było usłyszeć wiele znanych piosenek, między innymi „Mam tę moc”.

Zapytana o ocenę przedstawienia „księżniczka” Liwia powiedziała: Mnie najbardziej podobała się Bella, a najładniejszą sukienkę miała Arielka. I podobało mi się jeszcze, że przyszło mnóstwo księżniczek, a Diabolina zaczęła gonić Urszulę... Mama Liwi dodała: Ja najbardziej zachwycalam się muzyką, ale całe przedstawienie było naprawdę cudne. Podobało mi się ujęcie bajkowych postaci, które powszechnie znamy. Myślę, że każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Musimy częściej chodzić na takie przedstawienia.

Występujące na scenie aktorki nawiązały fantastyczny kontakt z dziecięcymi widzami, a po spektaklu – jak na urodziny przystało – zaproponowały zrobienie wspólnego zdjęcia.

OPRACOWAŁA ANNA SKALSKA

ZNOWU AGAIN

RETROSPEKCJA 1.0

Malarstwo Współczesne

Międzynarodowy Plener Malarski
Stary Sącz, 2005-2021

Avetisyan (Armenia)
Baldino (Włochy)
Basset (Francja)
Bing (Chiny)
Bojarczuk (Polska)
Chiba (Japonia)
Gawron (Polska)
Genadzu (Białoruś)
Hong (Chiny)
Knorowski (Polska)
Lopez (Francja)
Łuczaj (Polska)
Matsuyama (Japonia)
Matyjaszkowicz (Polska)
Motylski (Polska)
Novoslavskiy (Białoruś)

Nowiński M. (Polska)
Nowiński P. (Polska)
Oyama (Japonia)
Roche (Francja)
Rodek (Czechy)
Santana (Hiszpania)
Sciaccaluga (Włochy)
Sieciński (Polska)
Suenaga (Japonia)
Sumarava (Białoruś)
Tae (Japonia)
Tereszkiewicz (Polska)
Uchman (Polska)
Wei (Chiny)
Yajima (Japonia)
Zhiwen (Chiny)

wystawa czynna do 31.12.22

IMO GALERIA
Stary Sącz,
ul. Kopernika 1

galeria otwarta:
od środy do niedzieli
w godz. 10 - 18
galeria nieczynna:
w poniedziałki, wtorki i święta

wstęp: 10 zł/5 zł (ulgowy)

Program 26. Jesiennego Festiwalu Teatralnego, cz. II (od 13.10 do 23.10.2022)

13.10. (czwartek) – godz. 18.00

Agencja Artystyczna C.D.N. z Krakowa – „**PANI PYLIŃSKA I SEKRET CHOPINA**” Erica-Emmanuela Schmitta, Reż. Robert GLIŃSKI

obsada: Joanna ŻÓŁKOWSKA, Paulina HOLTZ, Kacper KUSZEWSKI, Lena LEDOFF

14.10. (piątek) – godz. 18.00

KOMPANIA TEATRALNA z Warszawy – „**PÓŁ NA PÓŁ**” Jordiego Sancheza i Pepa Antona Gomeza, Reż. Wojciech MALAJKAT

obsada: Piotr POLK, Piotr SZWEDES

16.10. (niedziela) – godz. 16.00 i 19.30

AB Production z Warszawy – „**ZNACZEK MIŁOŚCI**” Jakuba Przebindowskiego, Reż. Jakub PRZEBINDOWSKI

obsada: Joanna KUROWSKA, Dorota CHOTECKA, Lesław ŻUREK, Martyna KLISZEWSKA, Jakub PRZEBINDOWSKI

18.10. (wtorek) – godz. 17.00

Studio Musicalowe STEP Tomasza Micha z Chorzowa – „**TRON**” – musical, scenariusz: Jan NATURSKI, Reż. Tomasz MICH, Tomasz OWCZAREK, choreografia: Tomasz MICH

19.10. (środa) – 17.00 i 20.30

Teatr KWADRAT z Warszawy – „**MAŁŻEŃSTWO DO POPRAWKI**” Michaela Englera, Reż. Andrzej NEJMAN

obsada: Paweł MAŁASZYŃSKI, Agnieszka SIENKIEWICZ, Andrzej ANDRZEJEWSKI, Ilona CHOJNOWSKA

21.10. (piątek) – godz. 18.00

Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego z Nowego Sącza – „**POPRAWKA, czyli JAK SIĘ POZBYĆ NARZECZONEJ**” Bożeny Kupis-Kucharskiej, Reż. Janusz MICHALIK

obsada: Dorota KACZMARCZYK, Janusz MICHALIK, Elwira MICHALSKA, Kamil JAKUBOWSKI, Irena MICHALSKA/ Olga JARZĘBIAK, Julia KACZMARCZYK, Filip DROŻDŻ/ Marcin RUCHAŁA

22.10. (sobota) – 16.00 i 19.00

Teatr KOMEDIA z Warszawy i Impresariat Teatralny ODEON ze Szczecina – „**WIECZOREK POŻEGNALNY**” De Alexandre'a de la Patelliere'a i Matthieu Delaporte'a, Reż. Tomasz DUTKIEWICZ

obsada: Katarzyna SKRZYŃECKA, Janusz CHABIOR, Piotr GAŚOWSKI

23.10. (niedziela) – godz. 16.00 i 19.00

TITO Productions z Warszawy – „**DOBRZE SIĘ KŁAMIE**” – sztuka SPEKTAKLOVE adaptacja: Bartosz Wierzbęta, Reż. Marcin HYCNAR

obsada: Agnieszka WARCHULSKA, Marta ŚCISŁOWICZ, Karolina MICHALIK, Jakub WIECZOREK, Marcin PERCHUC, Przemysław SADOWSKI, Wojciech ZIELIŃSKI

SZCZEGÓŁY: WWW.JFT.WSTARYMSACZU.PL, BILETY: WWW.EKOBILET.PL/CKIS

Partnerzy wydania:



REKRUTACJA
TRWA!



WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY

PRAWO

• dwie specjalności:

- prawo w biznesie
- prawo w administracji

studia niestacjonarne

jednolite magisterskie



GABINET KOSMETOLOGICZNY
KLAUDIA GARGULA

ENDERMOLOGIA ALLIANCE

CIAŁO
TWARZ 15 MIN
TWARZ 30 MIN
TWARZ 45 MIN

1 ZABIEG	10 ZABIEGÓW
300 PLN	2200 PLN
120 PLN	960 PLN
150 PLN	1200 PLN
190 PLN	1500 PLN

STORZ MEDICAL

BRZUCH
BRZUCH+BOCZKI
UDA PRZÓD+TYŁ
UDA PRZÓD+TYŁ+BRYCZESY
RAMIONA
POŚLADKI

1 ZABIEG	10 ZABIEGÓW
400 PLN	3000 PLN
450 PLN	3400 PLN
400 PLN	3000 PLN
600 PLN	4500 PLN
250 PLN	1800 PLN
400 PLN	3000 PLN

GENEO

TWARZ
TWARZ+SZYJA+DEKOLT

300 PLN
400 PLN

PRO XN

AUTORSKI ZABIEG PRO XN I stopnia
AUTORSKI ZABIEG PRO XN II stopnia
PRO XN ACNE RESCUE TREATMENT

300 PLN
350 PLN
400 PLN

TERAPIE ENZYMATYCZNE

TERAPIA DOBRANA DO INDYWIDUALNYCH
POTRZEB SKÓRY

250 PLN +

MAKJAŻ OKOLICZNOŚCIOWY

OKAZJONALNY
ŚLUBNY
ŚLUBNY - PRÓBNY

130 PLN
150 PLN
150 PLN

DARMOWE KONSULTACJE KOSMETOLOGICZNE

Wkrótce
Dermapen 4* - mezoterapia mikroigłowa
Virtue RF - radiofrekwencja mikroigłowa
Zabiegi pielęgnacyjne PCA SKIN

SKINCONCEPT.NS

501608543

SKINCONCEPTNS

UL. ZIELONA 27D NOWY SĄCZ

KUPON -20% NA WYBRANY ZABIEG

OFERTA WAŻNA DO KOŃCA LISTOPADA 2022, OBOWIĄZUJE PRZY PIERWSZEJ WIZYTCIE

Klimat to my! Zadbajmy o niego dla przyszłych pokoleń

Letnie upały i zimy bez śniegu, powodzie błyskawiczne i dotkliwe nie tylko dla rolników – susze. Skutki zmian klimatu, coraz częściej dzieją się na naszych oczach. Zastanawiasz się, jak możesz dołożyć swoją cegiełkę do ochrony klimatu?

– Dlaczego troska o klimat jest taka ważna? Bo jego zmiany to fakt, a ich skutki to nie tylko odległe kataklizmy w USA, susza w Afryce oraz pożary w Australii. To bezśnieżne zimy, skutkujące brakiem wody na wiosnę. To ulewy powodujące tzw. powodzie błyskawiczne. To letnie upały i brak opadów – zhora nie tylko rolników – podkreśla Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Józef Gawron.

Przysłowie mówi, że każda wielka podróż rozpoczyna się od małego kroku. I tak też warto zacząć starania o klimat. Lepsze technologie oraz zmiana stylu życia mogą ograniczyć ilość energii zużywanej przez nas na transport, ogrzewanie, chłodzenie, oświetlenie czy produkcję przemysłową.



Zacznijmy od dobrych nawyków. Oszczędzając energię i wodę, wybierając rower czy pociąg zamiast samochodu, ograniczając ilość odpadów – dbamy o klimat i środowisko, w dodatku z korzyścią dla kieszeni.

Oszczędzaj energię elektryczną w domu i w pracy

Ile razy zdarza nam się wyjść z łazienki i nie wyłączyć światła? Albo zagotować cały czajnik wody, a zużyć tylko szklankę? Włączyć telewizor żeby szumiał w tle, podczas gdy przebywamy w innym pokoju? To tylko kilka przykładów złych nawyków, które przekładają się na większe zużycie energii elektrycznej w naszych domach. A wystarczy tak niewiele, aby oszczędzać energię, a przy tym chronić środowisko i klimat i zredukować swoje rachunki za prąd.

– Wymieńmy żarówki na energooszczędne lampy LED. Stosowanie energooszczędnych źródeł światła może zmniejszyć zużycie energii elektrycznej nawet o 80%. Wyłączamy lampy, telewizor, radio oraz inne urządzenia, z których w danej chwili nie korzystamy. Nie zostawiamy także w kontakcie ładowarek do telefonu (laptopa, golarki, akumulatorów itp.). Ładowarki zużywają prąd również wtedy, gdy nie przekazują go innemu urządzeniu! – radzi Marta Mazurkiewicz z Krajowej Agencji Poszanowania Energii. – Nie zostawiamy również urządzeń włączonych na stand-by. Świecąca dioda wskazuje, że nadal pobierasz energię. Nadużywany tryb gotowości w ciągu roku pozbawia jedno gospodarstwo domowe nawet 22 zł. Natomiast, piorąc ubrania i zmywając naczynia pamiętajmy, aby maksymalnie zapełniać przestrzeń swoich sprzętów AGD. Korzystajmy z dostępnego trybu „eco”.

Dzięki technologicznym innowacjom możemy uzyskać nowe źródła energii. Dobrym wyborem są odnawialne źródła energii (OZE). Mogą to być np. pompy ciepła czy panele fotowoltaiczne. Na takie rozwiązania przeznaczone są dotacje z rządowych programów,



np. Mój Prąd, Czyste Powietrze, czy Moje Ciepło. W wyborze właściwego programu pomagają doradcy klimatyczni zatrudnieni w małopolskich starostwach powiatowych.

Oszczędzaj wodę

Woda to jeden z najcenniejszych zasobów Ziemi. Jednak wciąż zużywamy jej za dużo, a marnotrawstwo sporo kosztuje! Tymczasem codzienne nawyki, pozwalające zaoszczędzić kilkadziesiąt litrów wody miesięcznie, są równie proste, jak te dotyczące oszczędzania energii.

– Wykorzystujmy powtórnie wodę. Dobrym rozwiązaniem jest wstawienie do zlewu czy pod prysznic misy. Po umyciu rąk możemy wykorzystać ponownie zgromadzoną wodę np. do mycia podłogi, a po umyciu warzyw – do podlania kwiatów – wskazuje Joanna Mieszkowicz z Fundacji Aeris Futuro. – Jeśli mamy ogród, podlewajmy go późnym wieczorem lub wcześniej rano, gdy jest chłodniej. Dzięki temu parowanie nie będzie tak intensywne, a rośliny wchłoną więcej wody. Rządziej kosmy trawnik. Wyższa trawa ma dłuższe korzenie, a dodatkowo zacienia glebę, dzięki czemu chroni ją przed utratą wilgoci.

A skoro o oszczędzaniu wody mowa, pamiętajmy że jej źródłem może być deszcz. Deszczówkę mogą zbierać mieszkańcy domów, ale i właściciele nawet niewielkich balkonów w centrum miasta. Przyjmuje się, że z dachu, który ma powierzchnię 120 metrów kwadratowych, w ciągu opadów deszczu trwających około 20 minut można zebrać nawet 360 litrów wody! W tym zakresie dobrym rozwiązaniem będzie domowa instalacja do gromadzenia wody deszczowej.

Zieleń tworzy lepszy klimat

Na wiele zjawisk związanych ze zmianami klimatu nie mamy wpływu. Nie możemy zwiększyć ilości śniegu w zimie czy deszczu podczas suchego lata. Ale możemy adaptować się do tych zmian i łagodzić ich skutki. Wielkim sojusznikiem człowieka w takich działaniach jest zieleń, a zwłaszcza drzewa. Dorosłe drzewo obniża latem temperaturę w najbliższym otoczeniu o ok. 10 stopni. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że rzuca cień, ale również dzięki temu, że rośliny chłoną i przetwarzają wodę, działają jak klimatyzacja. Dlatego każdy kawałek wybrukowanego podwórka, zamienionego na trawnik lub ogródek, każdy dodatkowy skwer pomoże walczyć z suszą i łatwiej znosić wysokie letnie temperatury.



– Sadźmy drzewa! Zdrowe drzewo pochłania rocznie nawet 6-7 kg CO2 i produkuje ok. 120 kg tlenu (czyli prawie tyle, ile potrzebuje dorosły człowiek) – wskazuje dr inż. Marcin Guzik Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego. Zamierzmy chodniki na trawniki. Każdy pozbawiony kostki i betonu kawałek ulicy lub podwórza nie tylko zmniejszy otaczającą go wyspę ciepła, ale także pomoże gromadzić wodę. Nie kosmy zbyt krótko trawników wokół domu. Wystrzyżona do ziemi trawa nie wyprodukuje tlenu, nie zatrzyma wody i szybciej uschnie, a wokół podniesie się kurz i pył.

Nie można zmienić? To trzeba się przystosować.

Wiele naszych działań podejmowanych dla rzecz klimatu i środowiska może okazać się przede wszystkim... korzyścią dla nas samych. Tak jest na przykład z ograniczeniem używania samochodu. Badania dowodzą, że rezygnując z korzystania z samochodu tylko przez jeden dzień w tygodniu, w ciągu roku zaoszczędzimy prawie 2 mln ton emisji dwutlenku węgla. Ale przesiadając się na transport zbiorowy – tramwaj, pociąg, autobus – oszczędzamy jednak również finansowo: cena biletu jest zwykle niższa od ceny litra benzyny. A jeśli wybierzemy rower, podziękujecie nam zdrowie, kondycja i figura. Już kilkunastominutowa jazda przyspiesza krążenie, wzmacnia serce, obniża ciśnienie i poprawia wydolność oddechową.

– To ważne, by mieć świadomość, że warunki życia dla przyszłych pokoleń tworzymy nie tylko decydując się na poważne inwestycje, jak montaż OZE czy termomodernizację domu, ale także poprzez codzienne dobre nawyki – mówi Wicemarszałek Małopolski Józef Gawron. – Każdy nasz wybór: to jak dużo jeździmy samochodem, gdzie robimy zakupy, ile sadzimy drzew, a ile betonujemy przestrzeni wokół nas – buduje przyszłość naszą i najbliższych pokoleń.

Więcej sposobów przeciwdziałania zmianom klimatu i adaptacji do nich można znaleźć stronie internetowej klimat.ekomalopolska.pl oraz profilach społecznościowych „Eko-malopolska dla Klimatu”.

Kampania Samorządu Województwa Małopolskiego realizowana w ramach projektu LIFE-IP EKOMALOPOLSKA (LIFE-IP EKOMALOPOLSKA /LIFE19 IPC/PL/000005), dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej oraz NFOŚiGW.

Partnerzy wydania:





Koszty utrzymania mieszkania w Polsce w 12-miesięcznym okresie do sierpnia 2022 r. wzrosły o 23 proc. rdr. To kilkakrotnie większa zmiana niż notowana rok wcześniej – podał w minionym tygodniu think-tank HRE, powołując się na dane Eurostatu. Analitycy przewidują dalszy wzrost kosztów.

Jak wynika z danych Urzędu Statystycznego Unii Europejskiej (Eurostat), w 12-miesięcznym okresie do sierpnia 2022 r. utrzymanie i wyposażenie mieszkania w Polsce kosztowało średnio o 23 proc. więcej niż rok wcześniej – przekazał think-tank Heritage Real Estate (HRE).

– To duża zmiana, bo gdybyśmy wzięli pod uwagę te same miesiące, ale z roku 2020 oraz 2021, to okazuje się, że w tym czasie wzrost kosztów wynosił niecałe 6 proc. – podkreślił eksperci HRE Oskar Sękowski i Bartosz Turek.

– Wszystko diametralnie zmieniły (...) skokowe podwyżki cen opału (200 proc. rdr), prądu (40 proc. rdr) czy na przykład gazu (38 proc. rdr) – stwierdzili analitycy. Zwrócili też uwagę na znaczny wzrost kosztów usług kanalizacyjnych, dostarczania wody czy usług związanych z prowadzeniem domu czy mieszkania.

– W danych Eurostatu na temat inflacji nie ma wręcz niczego, co

Koszty utrzymania mieszkania w Polsce wzrosły o 23 proc.



Nie ma wręcz niczego, co w ciągu roku staniało, a co składa się na koszty prowadzenia i utrzymania domu w Polsce

w ciągu roku staniało, a co składa się na koszty prowadzenia i utrzymania domu w Polsce – zaznaczyli. – Raczej nie należy mieć nadziei na to, że dobrnęliśmy do końca podwyżek kosztów – dodali.

Polska z 23-proc. wzrostem kosztów utrzymania mieszkania znajduje się na ósmym miejscu pod względem wysokości podwyżek wśród krajów analizowanych przez Eurostat. Najwyższe wzrosty kosztów odnotowały: Turcja (o 80 proc. rdr), Estonia (65 proc. rdr) i Łotwa (44 proc.). Średnia unijna to wzrost na poziomie 17 proc. rdr.

– Na drugim biegunie mamy natomiast Szwajcarię, Islandię, Luksemburg, Malte, Francję oraz Finlandię. W tych krajach koszty utrzymania i prowadzenia mieszkania w ciągu ostatniego roku poszły w górę o mniej niż 10 proc. – przekazali eksperci HRE.

Najmniejszy – o 5 proc. rdr – wzrost kosztów utrzymania domu lub mieszkania odnotowano w Szwajcarii. Zdaniem analityków na wynik tego kraju, choć ceny nośników energii także tam wzrosły o kilkadziesiąt procent, złożyły się także czynniki jak wysokie dochody, silna waluta i miks energetyczny. – Większość energii Szwajcarzy produkuje w elektrowniach wodnych i atomowych – podkreślił analitycy.

(PAP) EWA NEHRING

REKLAMA

Nowy Sącz ul. Żeromskiego 6 - do wynajęcia budynek o charakterze handlowo - usługowym, 3 kondygnacje naziemne, częściowo podpiwniczony, pow. użytkowa kondygnacji naziemnych 706,01m kw., powierzchnia całkowita budynku 946,49 m kw. Z tyłu budynku parking na około 10 aut, od ulicy Żeromskiego pięć zatok parkingowych. Na działkach sąsiednich parking płatny monitorowany na około czterdzieści samochodów. Obecnie obiekt przystosowany jest na potrzeby oddziału Banku Pekao S.A.

Wynajem na minimum 5 lat z możliwością przedłużenia, najlepiej jeden najemca ale również istnieje możliwość wynajmu kilku najemcom. Tel. kontaktowy z Prezesem Zarządu Spółki **18 4490845** lub osobiście w siedzibie f. **FOLPAK Sp. z o.o. Nowy Sącz ul. Chopina 6A** po uprzednim umówieniu się w sekretariacie firmy.



GALERIA

**Trzy
Korony**

Miejsce, które znasz

**W NOWEJ
ODSŁONIE**

Sprawdź na

galeriatrzykorony.com.pl

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



W sloganie kolarskim życzy się zawsze połamania kół

»→ Rozmawia Dawid Kulig

Pochodząca z Żegiestowa kolarzka AGNIESZKA SKALNIAK-SÓJKA zakończyła właśnie tegoroczne zmagania na szosie. Kilka dni temu zdobyła dwa złote medale w Mistrzostwach Polski. Wcześniej odniosła aż czternaście zwycięstw między innymi w prestiżowych wyścigach Princess Anna Vasa Tour czy Giro della Toscana. W trakcie wrześniowych Mistrzostw Świata poinformowała o podpisaniu kontraktu z jedną z najlepszych ekip globu.

- Skąd wzięło się zamiłowanie do kolarstwa?

- Wszystko zapoczątkowali rodzice. To oni starali się pokazywać nam różne ścieżki rozwoju. Najpierw było to narciarstwo, potem balet, szkoła muzyczna. Pamiętam, że kiedyś przyjechali do nas znajomi, którzy z kolarstwem mieli już do czynienia, namawiali mnie i siostrę, abyśmy spróbowały tego sportu. Mama zapisała mnie i siostrę Anię do klubu w Krakowie.

- Wtedy poczułaś, że kolarstwo może być w Twoim życiu sportem wiodącym?

- Tak. Poznałam pierwszego szkoleniowca. Rozpoczęły się treningi, zmagania. To wszystko mnie mocno napędzało i motywowało. Zaczynałam od maratonów MTB, potem przyszedł czas na szosę.

- Jesteśmy świeżo po Mistrzostwach Polski par i drużyn. Dwa złote medale to dla Ciebie najlepsze możliwe zwieńczenie tego roku?

- Mistrzostwa Polski par i drużyn zawsze są w naszym kraju ostatnim kolarskim wydarzeniem sezonu. To bardzo przyjemna sprawa, bo na koniec możemy się spotkać i zmierzyć zarówno w parach jak i drużynach. W tym roku nie dopisywały warunki atmosferyczne. To duże utrudnienie, szczególnie, gdy jeździ się w zespole. Trzeba być bardzo skupionym. Jakakolwiek pomyłka czy wywrotka może mieć zły skutek dla całej ekipy. Impreza odbywała się na dystansie czterdziestu kilometrów. Dałyśmy radę i wywalczyłyśmy złoto. Zdecydowanie było to fajne zwieńczenie.

- Rywalizujesz w bardzo specyficznej dyscyplinie. Podczas wyścigów często trzeba pracować na lidera ekipy.

- Tak. Kolarstwo to sport drużynowy. Indywidualnie rywalizujemy tylko podczas jazdy na czas. Tam trzeba się zmierzyć z własną głową, bólem, słabościami. Wtedy też trzeba przezwyciężać własne granice. Z kolei podczas wyścigu ze startu wspólnego jest wyznaczony jeden lider. Czasami jest ich dwóch. Zazwyczaj są to najmocniejsi zawodnicy z ekipy, którym



- W tym roku naprawdę dałam z siebie dużo. Poświęciłam mnóstwo energii, aby coś zmienić, zrobić krok do przodu - mówi Agnieszka Skalniak-Sójka.

Indywidualnie rywalizujemy tylko podczas jazdy na czas. Tam trzeba się zmierzyć z własną głową, bólem, słabościami

jednocześnie najlepiej odpowiada trasa. Zadaniem drużyny jest zrobić wszystko, aby lider nie musiał się forsować przez cały wyścig i mógł do ostatnich kilometrów walczyć o zwycięstwo.

- Kilka tygodni temu zakończyły się Mistrzostwa Świata w Australii. Dobrze będziesz wspominać tę imprezę?

- Była bardzo ciekawie zorganizowana. Najpierw startowałam w rywalizacji MIX. To było interesujące doświadczenie, mieliśmy młody zespół, bo tylko mnie i Maćka Bodnara można przypisać do zawodników starszych. Zajęliśmy dziewiątą lokatę i jak

na pierwszy raz nie było źle. Jeśli chodzi o wyścig ze startu wspólnego to muszę przyznać, że trasa była bardzo wymagająca. Szczególnie te rundy w mieście. Sporo zakrętów. Staraliśmy się pomagać Kasi Niewiadomej, która była liderką zespołu. Ostatecznie otarła się o medal.

- Wcześniejsze miesiące to pasmo Twoich sukcesów. Wygrałaś klasyfikację generalną między innymi w Princess Anna Vasa Tour oraz Giro della Toscana. Który wyścig był najtrudniejszy?

- Na pewno moim głównym celem na ten sezon były Mistrzostwa

Polski w jeździe indywidualnej na czas. Sporym wyzwaniem był start w Lotto Belgium Tour, ponieważ to impreza z bardzo mocną obsadą. Pojechaliśmy super, miałam duże wsparcie. I oczywiście Princess Anna Vasa Tour - cieszę się, że Polska organizuje takie wyścigi dla kobiet.

- Wiem, że Twoim skrytym marzeniem jest start w Tour de Pologne, ale póki co nie mamy informacji, czy kobieca edycja dojdzie do skutku.

- Bardzo chciałabym wystartować. Nie wiem, czy Tour de Pologne w wydaniu kobiecym powróci. Mam nadzieję, że dojdzie to do

skutku. Byłaby to fajna, narodowa impreza.

- Jakie czynniki złożyły się na tak udany rok?

- Miał na to wpływ szereg najdrobniejszych nawet szczegółów. Przede wszystkim skrupulatny plan przygotowań. Każdy wyjazd, wszystko było przemyślane. Treningi na nartach biegowych, przygotowania poprzez wyścigi przełajowe, zgrupowania wysokościowe. No i determinacja do ciężkiej pracy. W tym roku naprawdę dałam z siebie dużo. Poświęciłam mnóstwo energii, aby coś zmienić, zrobić krok do przodu. I to zaczęło funkcjonować.

- Efektem tej pracy jest kontrakt z nowym klubem?

- Jestem bardzo szczęśliwa, że tak wyglądał mój sezon. Nie spodziewałam się, że będzie aż tak super. To mi dało przepustkę, aby dostać się do World Teamu. Kontrakt z zespołem Canyon/Sram Racing to spełnienie marzeń i bycie częścią jednej z najlepszych ekip świata. Czuć tam rodzinny klimat a dodatkowo w klubie spotkam Kasię Niewiadomą, z którą zaczęłam jeździć na szosie.

- Twoja mama przyznała, że Twoim wielkim wyzwaniem są Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024. Potwierdzasz?

- Zdecydowanie jest to mój cel, który mam w głowie. Liczę, że uda się spełnić marzenia. Ale wcześniej wymagający rok 2023. Nie znam jeszcze kalendarza. Nie wiem, czy pojadę Tour de France czy Giro d'Italia. Liczę na etapowe zwycięstwa. Ważny będzie też udział w Mistrzostwach Świata oraz Europy. Sezon rozpocznie się w styczniu w Australii. Będzie się sporo działo.

- Lokalne środowisko z uwagą śledzi Twoje poczynania chociażby na łamach portalu DTS24, gdzie często wspominamy o Twoich osiągnięciach. Dużo osób dobrze Ci życzy, trzyma kciuki i pyta, czy często bywasz na ziemi sądeckiej w swoich rodzinnych stronach?

- Wychowałam się w tym miejscu. Spędziłam wiele czasu na treningach. Obecnie mieszkam w Krakowie, bo z tego miasta łatwiej jest mi wyruszać na poszczególne wydarzenia kolarskie, a w pobliżu jest lotnisko. Ale jak mam wolną chwilę to przyjeżdżam w rodzinne strony. Zawsze trenuję na miejscu. Mamy piękne tereny. Poświęciłam dużo czasu na trening czy to w Muszynie, Piwnicznej, Rytrze, Tyliczu, Krynicy-Zdroju. W zależności od rodzaju zajęć korzystam z walorów terenu. Dziękuję wszystkim za trzymanie kciuków. W sloganie kolarskim życzy się zawsze połamania kół, zatem tak postrzeguję wszystkie słowa wsparcia.

Poselska aktywność Andrzeja Guta-Mostowego



Sądecka Akademia Nauk Stosowanych zainaugurowała rok akademicki. Uczelnia przez ćwierć wieku kształci żaków, w tym przez 24 lata jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu. Zmiana rangi uczelni otwiera drzwi do rozwoju chociażby pod względem oferty i nowych kierunków. Od 1 października nie ma już Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu. Jest Akademia Nauk Stosowanych. Uroczystość związana z inauguracją 25. roku akademickiego była jednocześnie okazją do oficjalnego oddania studentom nowego obiektu Wydziału Nauk Ekonomicznych w Nowym Sączu. W tym roku w murach uczelni będzie się kształciło około 3400 studentów, w tym 1200 na pierwszym roku. Przed akademią stoją dwa ważne wyzwania, czyli otwarcie kierunku położnictwo i lekarskiego na Wydziale Zdrowia. Wszystkim pracownikom i studentom Akademii życzę realizacji marzeń i celów. Jestem pewien, że w takich wspaniałych warunkach nowego obiektu, przyjdą one z łatwością.

Uroczyste ślubowanie żołnierzy i wstąpienie w szeregi 11 Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej im.gen.bryg. Leopolda Okulickiego, ps. „Niedźwiadek”, w tym między innymi do pododdziałów 114 batalionu lekkiej piechoty Ziemi Limanowskiej. Na rynku w Limanowej odbył się również pokaz sprzętu służb mundurowych oraz stoiska promujące region limanowski.

– Gratuluję wszystkim żołnierzom, którzy wstąpili do Wojsk Obrony Terytorialnej i zachęcam do pójścia w ich ślady oraz zasilenia szeregów formacji. Życzę satysfakcji z pełnionej służby!



Niewiele jest tak niezwykłych miejsc jak Sądecki Dom Spotkań z Historią w Żmiącej. Wspólnie z ministrem Marcinem Ociepą uczestniczyliśmy w debacie i otwarciu wystawy "Polskie państwo podziemne. Historia i czyn zbrojny". Inicjatywy i przekazywanie historii ludzi i konkretnych miejsc są bardzo potrzebne. Dziękuję za zaproszenie!

Gala Marpanel Boxing Night – Twierdza Nowy Sącz! Prawdziwe sportowe emocje. – Gratuluję wszystkim zawodnikom wytrwałości, sportowego ducha walki oraz zapewnienia kibicom wielu niezapomnianych emocji.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford Wikar

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Czasy triumfu prezes Marii Janas

» Jerzy Widel

Wnie tak znowu odległych czasach Muszyna była na ustach całej sportowej Polski, a także w telewizyjnych i radiowych spotach reklamowych. W pierwszym przypadku za sprawą siatkarek, w drugim za sprawą znakomitej wody mineralnej. Muszynę rozsławiała powszechnie „Muszynianka”. W tle tej sławy i triumfu stała skromna postać – prezes MARIA JANAS i grono osób wokół niej skupionych.

W latach przemian ustrojowych, kiedy wielu zakładom pracy groziła likwidacja, problem nie ominął również Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego „Postęp” w Krynicy-Zdroju. Ta wielobranżowa firma powstała w 1951 r. zajmowała się produkcją cukierków, krawiectwem, wyrobem wędlin, także produkcją ozdób choinkowych w Tylliczu, a na końcu rozlewem wody mineralnej w zakładzie w Muszynie. Jednym słowem „szwarcem, mydłem i powidłem”. W 1989 r. sytuacja finansowa „Postępu” była wbrew nazwie tak zła, że groziła mu likwidacja i bezrobocie ponad stu pracowników. Zdesperowany zarząd spółdzielni dał ogłoszenie w „Gazecie Krakowskiej” o pilnej potrzebie zatrudnienia głównej księgowej. Na rozpaczliwy apel odpowiedziała Maria Janas.

– Pewnego jesiennego popołudnia w 1989 r. wysiadłam z pociągu na dworcu w Krynicy-Zdroju, będąc po raz pierwszy w tym uzdrowisku – wspomina. – Nie znalazłam tutaj nikogo. Przyjechałam z Krakowa lekko oszołomiona. I naza jutrz przystąpiłam do pracy.

Absolwentka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie miała już pewne doświadczenie zawodowe. Kiedy jednak przyjrzała się bliżej sytuacji ekonomicznej spółdzielni „Postęp”, złapała się za głowę. W okresie głębokich reform gospodarczych zaaplikowanych przez premiera Leszka Balcerowicza, spółdzielnia „Postęp” groziła zagładą.

– Powoli w społeczeństwie rodziła się zdrowa moda na picie wód mineralnych – mówi Maria Janas. – Postanowiłam wraz

z zarządem, że powinniśmy pójść w tym kierunku, likwidując inne działy produkcji i stawiając wyłącznie na sprzedaż wody mineralnej i oczywiście rozbudowując zakład eksploatacji wód w Muszynie. To był symboliczny strzał w dziesiątkę.

W uznaniu tych dokonań Walne Zgromadzenie Spółdzielni w 1992 r. (skromny jubileusz Marii Janas) powołało ją na stanowisko prezesa „Postępu”. Woda „Muszynianka” zdobywała rynek stając się bardzo popularną, a w ówczesnym województwie nowosądeckim bijąc na głowę inne marki. W 1995 r. firma przeszła prawdziwą rewolucję technologiczną, kiedy zakupiła najnowocześniejszą w Europie linię rozlewania wody mineralnej w butelkach typu PET. Taką linią mogły się pochwalić w Polsce jedynie dwa zakłady na Dolnym Śląsku. W latach 1995–2000 produkcja „Muszynianki” wzrosła dziesięciokrotnie, osiągając wydajność 60 mln sztuk butelek rocznie! W 1995 r. Muszynianka zdobyła złoty medal na światowych Targach Żywności Fancy Food Show w Nowym Jorku. Obsypywana była też nagrodami na polskim rynku. Dość powiedzieć, że rozpoczęła eksport produktu rodem z Muszyny do USA, Kanady a nawet Australii! Wtedy też narodziło się reklamowe hasło – „Muszynianka przyciąga jak magnes”, ze względu na dużą zawartość tego pierwiastka mineralnego w tej wodzie. W 2002 r. przestała istnieć Spółdzielnia Pracy a narodziła się „Muszynianka” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

„Złotka” piją wodę mineralną

Niesiona falą sukcesu gospodarczego i związanego z tym sukcesu finansowego firma nie skąpiła pieniędzy różnym organizacjom charytatywnym, filantropijnym, instytucjom kultury. Zapukali do drzwi pani prezes Janas w Willi Karpackiej w Krynicy działacze sportowi na czele z trenerem Bogdanem Serwińskim i dyrektorem Grzegorzem Jeżowskim.

W 1985 r. przy Szkole Podstawowej nr 1 z inicjatywy Adama Mazura (znanego społecznika i burmistrza)



FOT. JERZY WIDEL

– Jest czas ciężkiej pracy i czas wypoczynku – mówi Maria Janas.

powstał klub Sportowy Kurier w ramach LKS Poprad. Pod wodzą Serwińskiego młode dziewczyny trenowały siatkówkę. Tak dzielnie, że w 1999 r. awansowały do II ligi. Sukces sukcesem, ale by się rozwijać, potrzebne były pieniądze i rozbudowa hali sportowej. Klub przekształcił się w „Muszyniankę”. Nastąpiła era „złotej drużyny”. Oszaleniawiające wręcz sukcesy. Media sportowe nie mogły się nadziwić, że „w przygranicznej małej Muszynie”, jak często powtarzano w transmisjach telewizyjnych, jest tak wspaniała drużyna. Mistrz Polski w siatkówce kobiecej w latach 2006, 2008, 2009, 2011. Wicemistrz w 2010, 2012. Ukoronowaniem było mistrzostwo CEV czyli Europejskiej Federacji Piłki Siatkowej w 2013 r. Oczywiście sama spółka „Muszynianka” nie udźwignęłaby finansowo wspierania drużyny, a więc sponsorami obok niej były – w różnych latach FAKRO, Bank BPS, Polski Cukier.

Ale ostateczny i decydujący głos w sprawie transferów należał do duetu: prezes Maria Janas i trener (do 2016 r.) Bogdan Serwiński. A warto pamiętać, że w „Muszyniance” grały w tym czasie obok Polek reprezentantki Włoch, Chorwacji, Węgier, Australii, Holandii, Belgii i Serbii. Światowa śmietanka.

Czas na zasłużony wypoczynek

Spółka „Muszynianka” kwitła gospodarczo. Bogata firma w formie spółki pracowniczej miała się na tyle dobrze, że przyszedł czas pożegnania. Prezes Maria Janas w 2014 r. przeszła na zasłużoną emeryturę, mimo że pracownicy nalegali, by dalej prowadziła tak udanie firmę. Prezes pragnęła jednak wypocząć. Stery „Muszynianki” przejął jej długoletni zastępca Ryszard Mosur.

– Jest czas ciężkiej pracy i czas wypoczynku – mówi Maria Janas. – Zrobiłam, co do mnie należało i dobrze te lata wspominam.

Po prostu na tamte czasy udało mi się wiele zrobić, co daje satysfakcję.

Na emeryturze nadal jest aktywna. Zajmuje się domem i ogrodem. Sporo czasu poświęca na sport i rekreację, zwiedzanie Europy. Bardzo jest dumna z pieszej pielgrzymki do Santiago de Compostela. Do grobu św. Jakuba przeszła 540 km w towarzystwie córki Małgorzaty i księdza. Czasami można ją spotkać w Muszynie, jak maszeruje w kijkami uprawiając nordic walking, bądź jeździ na rowerze. Chociaż od kilku miesięcy to się nie zdarza, gdyż rehabilituje się po „brzydkim” wypadku podczas prac domowych. Zatem musi jej pomagać i doglądać czuły małżonek Jerzy. Jego pasją z kolei jest mistrzostwo kuchenne i pasieka. A miód, który produkuje, jest najwyższej marki. Refleksyjnie pani Maria wspomina jednak coraz rzadziej i bez rozczulania się stare, dobre czasy obu „Muszynianek” firmowej i sportowej.

W latach 1995–2000 produkcja „Muszynianki” wzrosła dziesięciokrotnie, osiągając wydajność 60 mln sztuk butelek rocznie!

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

13 października 2022 | dts24 | 33

Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu nie przestaje się rozwijać...

Wciąż poszukuje źródeł finansowania nowych inwestycji oraz środków finansowych na zakup nowoczesnego sprzętu, który pozwala na szybszą i dokładniejszą diagnozę a co za tym idzie szybszy powrót do zdrowia.

We wrześniu br. Dyrektor Szpitala – Lidia Zelek podpisała kolejną umowę na dofinansowanie zakupu sprzętu i aparatury medycznej w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej w zakresie zadania pn.: „Doposażenie klinik i oddziałów hematoonkologicznych w sprzęt do diagnostyki i leczenia białaczek i chłoniaków”

Środki pochodzą z programu wieloletniego Ministerstwa Zdrowia pn.: „Narodowa Strategia Onkologiczna”.

W ramach zadania zakupiona zostanie specjalistyczna aparatura medyczna dla Oddziału Hematologicznego sadeckiego szpitala:

- 3 Kardiomitory ze stacją do centralnego monitorowania;
- Mikroskop;
- Cytometr przepływowy;
- Wirówka laboratoryjna;
- 2 Komory laminarne;
- System do szybkiej diagnostyki mikrobiologicznej metodą MALDI-TOF

Hematologia to dziedzina medycyny, która zajmuje się całym układem krwiotwórczym i schorzeniami związanymi z krwią. Jest wyjątkowo ważną nauką, ponieważ krew odgrywa istotną rolę w ludzkim organizmie.

Do najbardziej niebezpiecznych i jednocześnie trudnych do wyleczenia chorób należą choroby nowotworowe krwi. Ich leczenie jest często wyjątkowo długie, uciążliwe, a bywa, że nieskuteczne. Hematologia i onkologia są dziedzinami medycyny, które w pewnym stopniu są ze sobą połączone.

Hematologia diagnozuje m. in. takie choroby jak:

- niedokrwistość,
- nadpłytkowość,
- skazy krwotoczne,
- niedobory odporności,
- mastocytozę,
- białaczki szpikowe i limfatyczne,
- chłoniaki,
- szpiczaka plazmocytozowego.



Pozyskanie przez szpital specjalistycznego sprzętu pozwoli szybciej diagnozować powyższe choroby lub je wykluczyć. Oddział hematologii w Ośrodku Onkologicznym Szpitala w Nowym Sączu funkcjonuje od 2012 roku, dysponuje 22 łózkami i średnio rocznie hospitalizuje 2 400 pacjentów. W sądeckiej placówce funkcjonuje również Poradnia Hematologiczna, w której średnio rocznie udzielanych jest 5 300 porad specjalistycznych.




**DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
BUDŻETU PAŃSTWA**

NARODOWA STRATEGIA ONKOLOGICZNA
„Doposażenie klinik i oddziałów
hematoonkologicznych w sprzęt do diagnostyki
i leczenia białaczek i chłoniaków”

Partnerzy wydania:





MUSZYNA

AKTYWNY WYPOCZYNEK

JESIENIA

www.muszyna.pl





Porucznik Columbo, syn łabowianki

»→ Ireneusz Pawlik

Wanglojęzycznej Wikipedii wyczytaliśmy, że matka amerykańskiego aktora Petera Falka, najbardziej znanego jako porucznik Columbo, policyjny detektyw ze sławnego serialu telewizyjnego, przybyła do USA w latach 20. XX w. z Łabowej koło Nowego Sącza.

Columbo był kiedyś obok „Kojaka” najbardziej popularnym w Polsce amerykańskim serialem detektywistycznym. Wprawdzie emitowano jeszcze „Banaczka”, który powinien cieszyć się u nas jeszcze większym zainteresowaniem, bo opowiadał o detektywie polskiego pochodzenia, ale zraził Polaków tym, że bohater w każdym odcinku wypowiadał polskie przysłowie, które wszystkie miały to do siebie, że po pierwsze nie miały nic wspólnego z polskimi przysłowiami, a w dodatku były przeważnie tak idiotyczne, że zakrawały na tzw. polish jokes, czyli ksenofobiczne kpiny z polskości.



FOT. IRP

Na żydowskim cmentarzu w Łabowej na pewno spoczywają przodkowie porucznika Columbo z rodu Hochhauserów, bo przyczynili się do jego założenia.

Hochhauserowie z Sądeckizny

Matka odtwórcy roli Columbo nazywała się Madeline z domu Hochhauser i żyła w latach 1904–2001. W wykazach amerykańskiego biura imigracyjnego na nowojorskiej wyspie Ellis, gdzie rejestrowano przybyłych do USA, znajdują się dziesiątki

Hochhauserów, ale nikt z nich nie podał Łabowej jako miejsca, skąd przyjechał. Z Hochhauserów, jakich zapisano w latach 20., najbliżej Łabowej mieszkały dwie rodziny, lecz pierwsza wyjawiała, że pochodzi z Muszyny, a druga, że z Berestu. Ponadto zarejestrowano sporo innych Hochhauserów

Steven Spielberg powiedział potem o odtwórcy tytułowej roli:
– Na początku kariery nauczyłem się od niego o aktorstwie więcej niż przez resztę życia od wszystkich innych

z Limanowej, Piwnicznej, Żegiestowa, Nowego Sącza i Milika, ale ci z kolei zjawiali się w latach innych niż 20.

Jednak wiadomo, że amerykańscy urzędnicy imigracyjni nie byli pedantyczni, bo co ich obchodziło, jak nazywają się słowiańskie miejscowości, o których nigdy nie słyszeli. I dlatego zapisywali byle jak, przekręcając nazwy, tak jak je usłyszeli od często przecież alfabetów, którzy nie wiedzieli, jak się co pisze, a także notowali wybiórczo, często ograniczając się do portu, skąd wypłynął statek, na pokładzie którego znajdowała się dana osoba lub do państwa pochodzenia tego kogoś. I opierali się

w tym drugim przypadku na informacjach od przybyłych, a ci posiadali różną świadomość narodową i przed 1918 r. niektórzy podawali Polska, a inni, formalnie, że Austria, Prusy albo Rosja, bo przecież oficjalnie w granicach tych państw znajdowały się od zaborów poszczególne ziemie polskie. Więc może Hochhauserowie z Łabowej zostali zapisani wśród tych, przy których figuruje np. adnotacja „Austria”?

Puzzle zaczynają pasować

Jeśli nie udało się znaleźć według miejsca, skąd przybyła Madeline Hochhauser, szukamy po imieniu. I jest: w 1924 r. na statku

REKLAMA

Nissan Qashqai
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania

5 lat
lub 100 000 km
rozszerzonej gwarancji

NISSAN
INTELLIGENT
MOBILITY

Wika

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420

Godziny otwarcia: pon. — pt.: 09.00 — 17.00, sob.: 09.00 — 14.00

www.nissan.wika.pl

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan Qashqai z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,3-5,4; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 120-123. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowanym przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowo 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100 000 km (oprócz 3-letniej gwarancji producenta oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowo 2 lata lub łączny przebieg 100 000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Liderzy

Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU

30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



„Columbus”, ale jako miejsce zamieszkania podany jest... Nowy Jork. Za to w rubryce „wiek” znajduje się liczba 20. Wynika z tego, że urodziła się w 1904 r., a zatem w tym samym, co matka Petera Falka. Czyżby?

Jeśli zatem w wieku 20 lat była już mieszkanką Nowego Jorku, to musiała przybyć tam wcześniej niż w latach 20. I faktycznie, w rejestrach z 1910 r. znajdujemy Madeleine Hochhauser, która przypłynęła na statku „Rotterdam”. W rubryce „wiek” zapisano 6, czyli znowu mamy jako rok urodzenia 1904 i prawie pewność, że chodzi o tę samą osobę, bo wśród imigrantów żydowskich imię Madeleine było rzadkością.

Puzzle zaczynają się układać, tym bardziej, że okazuje się, iż tym samym statkiem „Rotterdam” przypłynęła 34-letnia Rosa Hochhauser z 3-letnią Alice, wszystkie – tak samo jak Madeleine – z identyczną adnotacją w rubryce „skąd przyjechał”: brak danych.

A skąd przypuszczenie, że Rosa była matką 6-letniej Madeleine? Bo oto na liście pasażerów statku „Columbus”, którym w 1924 r. przypłynęła z Europy 20-letnia już wtedy Madeline, bo tak jej imię tym razem zapisano, znajdowała się również Rosa Hochhauser, a to ta sama osoba, bo jeśli w 1910 r. miała 34 lata, to 14 lat później powinna mieć 48 i właśnie tyle zapisano jej w 1924 r. w rejestrze na wyspie Ellis. A ponadto, tak samo jako Madeline, w rubryce „miejsce zamieszkania” figuruje u niej Nowy Jork. Wygląda na to, że zamieszkała już od 14 lat w Nowym Jorku matka i córka wróciły właśnie z Europy, a przecież raczej na pewno nie wybrały się tam na wycieczkę turystyczną, lecz w odwiedziny w rodzinne strony, zapewne do Łabowej.

Hochhauserowie w Łabowej

O tym, że liczni Hochhauserowie faktycznie mieszkali w Łabowej świadczy strona <https://www.hochhauserfamilytree.com/labowa>. Podano tam, że Wolf Hochhauser już w 1800 r. otrzymał od właścicieli ziemskich z rodu Lubomirskich przywilej, zezwalający na budowę murowanego domu, browaru i gorzelnii oraz na handel w Łabowej. Przywilej obejmował także jego synów Josefa i Mosesa. Pod tą wzmianką znajduje się na stronie szereg wpisów, rozwijających drzewo genealogiczne Hochhauserów z Łabowej, ale akurat o Rosie, która w 1910 r. wyemigrowała do USA razem z córką

Madeline, przyszłą matką aktora Petera Falka – nie ma ani słowa.

Więcej o Hochhauserach z Łabowej można przeczytać pod adresem <https://tmz1.labowa.edu.pl/aktualnosci/2020/02/02/dorota-kulig-i-jej-historia-zydow-labowskich/>. Z tego, że nie ma tam wzmianki o aktorze Peterze Falku wnosimy, że wiadomość o łabowskich korzeniach jego matki była autorce nieznana. O innych Hochhauserach z Łabowej można dowiedzieć się pod adresem https://www.wikitree.com/wiki/Categoria:C5%81abowa%2C_Nowy_S%C4%85cz.

Ich potomkowie, o ile też nie wyemigrowali do Ameryki, zapewne zostali w 1941 r. przesiedleni do getta w Nowym Sączu, a potem wywiezieni i w 1942 r. zamordowani w hitlerowskim obozie zagłady w Belżcu.

Spielberg o Falku

Madeline Hochhauser mieszkała zatem w Nowym Jorku, gdzie poznała starszego od siebie o 6 lat Michaela Petera Falka, tak jak i ona żydowskiego emigranta z Polski, właściciela sklepu z odzieżą. A ponieważ przy jej nazwisku podano zawody „kasjerka, sprzedawczyni, księgowa”, to można sobie wyobrazić, że pracowała w jego sklepie i tak zgadali się po polsku, że popadli w małżeństwo. I z tego związku narodził się przyszły aktor.

Peter Michael Falk urodził się 16 września 1927 r. w nowojorskiej dzielnicy Bronx, ale dorastał w podnowojorskiej miejscowości Ossining, co chyba oznacza, że jego rodzice musieli się doroobić i przenieśli się z proletariackiego wtedy Bronxu do podmiejskiej „sypialni”, gdyż zapewne weszli w posiadanie domu. Madeline przeżyła zmarłego w 1981 r. męża o 20 lat.

W wieku 3 lat wykryto u Petera guza złośliwego, toteż usunięto mu prawe oko – odtąd nosił w nim szklaną gałkę, co z czasem urosło do rangi znaku firmowego tego aktora. Oprócz „Columbo” zagrał w szeregu sztuk teatralnych i filmów kinowych, za które dwukrotnie był nominowany do Oscara za role drugoplanowe. Steven Spielberg, który w 1971 r. nakręcił pierwszy, niepilotażowy już odcinek serialu „Columbo” o detektywie w wymiętym prochowcu, powiedział potem o odtwórcy tytułowej roli: – Na początku kariery nauczyłem się od niego o aktorstwie więcej niż przez resztę życia od wszystkich innych.



FOT. WIKIPEDIA

Peter Falk jest najbardziej znany jako porucznik Columbo, policyjny detektyw ze sławnego serialu telewizyjnego.

Matka w sidłach wydrwigrosza

Pod koniec życia odtwórca roli policjanta sam zaczął mieć problemy natury prawniczej. Zaczniemy od jego matki Madeleine Hochhauser-Falk: kiedy łabowianka zbliżała się do 90., padła ofiarą oszusta. Przypadek jakby wyjęty z serialu „Columbo”: w operze w Nowym Jorku poznała 50-letniego Alfonso Cacace; nie tylko wyłudził od niej pieniądze, więc Peter Falk musiał zmienić hasło dostępu do jej konta, lecz tak omotał starszą, że kiedy przeniosła się do domu opieki w Kalifornii, powierzyła mu nowojorskie mieszkanie; wkrótce okazało się, że zniknęło z niego wszystko, co przedstawiało wartość: pieniądze, obligacje, biżuteria, antyki i meble; straty oszacowano na 3 mln dolarów.

Ale od czegoż miała syna, który grał policyjnego detektywa? Uruchomił kontakty i prawdziwi policjanci, wiedzeni solidarnością „branżową”, złapali wydrwigrosza. Groziła mu kara do 4 lat więzienia, ale nie znaleźliśmy informacji o jego skazaniu – może doszło do ugody pozasądowej?

Prawo Falka

Falk upamiętnił się nie tylko niezapomnianą rolą detektywa Columbo, lecz także przeszedł do historii... prawa. Wszystko za sprawą córki Catherine, niezłego ziółka. Adoptowana w trakcie pierwszego małżeństwa aktora, już jako dorosła oskarżyła ojca o uchylanie się od płacenia za jej studia i wygrała sprawę przed sądem.

Następnie przedsiębiorcza córka nadal eksploatowała tatusia, bo zarobiła na jego biografii, którą napisała, i otworzyła agencję detektywistyczną o nazwie Miss Columbo. Agencja specjalizowała się w dostarczaniu dowodów w procesach rozwodowych. Była to dziedzina znana Catherine z dzieciństwa, bo Peter Falk rozwodził się w 1976 r. z jej adopcyjną matką, pianistką Alyce Mayo.

Jego druga żona – Shera Dinese, była miss stanu Pennsylvania – nosiła panięńskie nazwisko Kaminski. Kiedy aktor zapadł na chorobę Alzheimera i nie pamiętał już nawet tego, że kiedyś grał Columbo, Catherine Falk wystąpiła

do sądu w Los Angeles o przyznanie jej prawa do opieki nad ojcem. Nie zdążyła wejść w posiadanie całego majątku po nim, bo aktor zmarł 23 czerwca 2011 r.

Ale nie zaprzestała walki w sądach. Oskarżyła drugą żonę, że ta utrudniała rodzinie, czyli jej, dostęp do ojca do tego stopnia, że nawet nie powiadomiła o jego śmierci i pogrzebie. I w 2015 r. sąd stanu Nowy Jork orzekł, iż nie można pozbawić dzieci prawa do informacji o stanie zdrowia i o śmierci rodziców ani uniemożliwić kontaktu z nimi. W orzeczeniu znalazły się przepisy, regulujące odwiedziny i zawiadamianie dzieci o śmierci rodziców, także w przypadku, kiedy zostali oni ubezwłasnowolnieni.

I kazu ten, na który mogą się powoływać uczestnicy podobnych spraw (prawo amerykańskie nie jest bowiem skodyfikowane, jak u nas, lecz opiera się na precedensach), otrzymał nazwę Peter Falk's Law, czyli Prawo Falka. W ślad za stanem Nowy Jork w następnych latach podobne regulacje przyjęło ponad 20 innych stanów w USA.

Kazus, na który mogą się powoływać uczestnicy podobnych spraw, otrzymał nazwę Peter Falk's Law, czyli Prawo Falka

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

13 października 2022 | dts24 | 37

Mała Galeria

FESTIVAL
FORM
ARTYSTYCZNYCH
2022

6.10. —
—17.12.
2022

Nowosądecka Mała Galeria

Jagiellońska 35 / Nowy Sącz / wt - sb: 10.00 - 18.00

tel: 500 80 33 80 / www.malagaleria.pl

REPERTUAR XXX MFFA:

Joanna ALEKSANDROWICZ / koncert

„Od Nocy do Nocy” koncert filmowo-musicalowy na łonie natury

6 października 2022 / czwartek / godzina 17:00

Planty miejskie w pobliżu Nowosądeckiej Małej Galerii

Ryszard KAJZER / wystawa plakatów

wernisaż: 6 października 2022 / czwartek / godzina 18:30

wystawa czynna od 6 października do 5 listopada 2022

Michał PORĘBA / Teatr plastyczny APRAPLA

spektakl „Rysunek 22”

13 października 2022 / czwartek / godzina 19:00

klrk zespół muzyczny / koncert

Ernest ZIEMIANOWICZ / instalacja multimedialna ZWIDY

28 października 2022 / piątek / godzina 18:00

SŁOŃCE ZGASIĆ, ptaszki pozabijać

akcja artystyczna

5 listopada 2022 / sobota / w godzinach: 12:00 - 18:00

Stara Łakiernia Kolejowa na terenie Fabryki Lokomotyw NEWAG S.A.
ul. Wyspiańskiego 3 w Nowym Sączu

Inicjator i pomysłodawca: prof. Henryk Gostyński

W projekcie wezmą udział: Vitia ABERAMOK, Jan CIEŚLAK,
Mariusz FILIPOWICZ, Arkadiusz GLEGOŁA, Henryk GOSTYŃSKI,
Jan GOSTYŃSKI, Maciej JANUSZEWSKI, Rafał KOCHAŃSKI,
Artur KRAJEWSKI, Paweł NOWAK, Maria PIĄTEK,
Alicja PRZYBYSZOWSKA, Piotr SIWCZUK, Jacek STASZEWSKI,
Stanisław WÓJCIK, Andrzej ZWIERZCHOWSKI

Małgorzata LEBDA / Rafał SIDERSKIBiegnąc od źródła do ujścia. Czytanie wody: Wisła
prelekcja połączona z pokazem materiałów wizualnych

17 listopada 2022 / czwartek / godzina 18:00

Marta JAMRÓG / wystawa malarstwa

wernisaż: 24 listopada 2022 / czwartek / godzina 18:00

wystawa czynna od 24 listopada do 17 grudnia 2022

Adam SZYSZKA / koncert fortepianowy

15 grudnia / czwartek / godzina 18:00

wstęp wolny

na wszystkie wydarzenia w ramach XXX Małego Festiwalu Form Artystycznych



patronat medialny

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Transportowy gigant poszerza flotę i poszukuje pracowników



BATIM Transport Międzynarodowy i Spedycja z siedzibą w Starym Sączu. Oto miejsce dla każdego przedsiębiorcy, który posiada regularne zapotrzebowanie korzystania z usług firmy transportowej. Dlaczego Batim? Przede wszystkim dlatego, że dewizą firmy jest rzetelność, bezpieczeństwo, sumienność oraz najwyższa jakość poparta historią i czynami. O wszelkie detale dba Barbara Edelmuller-Generaux, właścicielka i szefowa z klasą. Jeśli Twoje przedsiębiorstwo wymaga wysyłki towarów, zakupu materiałów czy dystrybucji gotowych produktów do krajów Europy, to kierunek powierzenia tych zadań starosądeckiemu Batimowi jest rozwiązaniem oczywistym. Pomimo olbrzymiego kapitału, firma idzie za ciosem i poszerza horyzonty. Powiększa flotę, buduje kolejne siedziby w Europie, a teraz proponuje zatrudnienie z atrakcyjnymi warunkami płac.

STRATEGICZNY PROGRES

Barbara Edelmuller-Generaux pochodzi z rodziny transportowców. To właśnie z tą branżą związany był jej tata. Gdy wróciła ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zdecydowała pójść w jego ślady. Tym sposobem przy udziale Pani Barbary, jej męża oraz wujka powstała rodzinna firma, założona w 1994 roku jako spółka cywilna, później przekształcona w spółkę jawną.

Kiedy Batim obchodził jubileusz 20-lecia istnienia, w Starym Sączu stanął nowy olśniewający biurowiec. Teraz po niemal pięciu latach powstał kolejny obiekt, tym razem trzypiętrowy budynek w belgijskim Menem. To miejscowość tuż obok granicy z Francją, przy autostradzie E17, gdzie Belgowie od ponad pięciu lat budują wielki park transportowy. Teraz wśród najnowszych inwestycji powstałych na ponad 30 hektarowym obszarze o nazwie LAR Zuid, można znaleźć budynek z oznaczeniem loga starosądeckiej firmy. To olbrzymi postęp, a jednocześnie realizacja podstawowych założeń przedsiębiorstwa. Druga siedziba ma strategiczne znaczenie rozwojowe. Jest ulokowana przy autostradzie w miejscu kluczowym dla europejskiego transportu. Posiada pełne zaplecze socjalno-sanitarne, zewnętrzną siłownię oraz szereg atrakcji – z wypożyczalnią rowerów włącznie. Jest otoczona parkingiem na sto miejsc postojowych.

BATIM ZWIĘKSZA ZASIĘGI I POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

Firma ze Starego Sącza jest na etapie rozszerzania działalności. To sprawia, że poszukuje kierowców, a każdy kto spełni wymogi może liczyć na atrakcyjne warunki wynagrodzenia. Stawki rozpoczynają się od 3000 zł netto za tydzień pracy. Miesięczna płaca jest ozusowana i opodatkowana zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami. Na chwilę obecną Batim zatrudnia ponad tysiąc osób, w tym dziewięćset trzydziestu kierowców. Jest też dziewięćdziesięciu siedmiu pracowników administracyjno-biurowych, trzydziestu dziewięciu spedytatorów oraz trzynastu pracowników technicznych. Kadra zarządzająca liczy sześć osób.

Barbara Edelmuller-Generaux jako właścicielka firmy, tworzy jej wartość w oparciu o ludzi wykwalifikowanych i kochających swoją pracę. Zbudowała młody, kreatywny zespół z kompetencjami. Za największą wartość uznaje zaangażowanie i ambitny sposób wykonywania obowiązków. I słusznie, bo tylko przy tak predysponowanych ludziach powstaje prawdziwy kapitał. Firma ogłasza, że osoby które czują w sobie chęć podolania wyzwaniom mogą nadsyłać swoje CV. Atrakcyjne zarobki są

nie tylko zachętą, ale i szansą na wysoką jakość życia wszystkich pracowników.

Zdecydowaną większość pracowników tworzą i będą tworzyć kierowcy. To ludzie z powołania, którzy kochają swój zawód. Są pasjonatami i znają fach od podszewki. Równie istotną rolę pełnią i będą pełnić pracownicy biurowi oraz spedytory. To osoby wykwalifikowane, kreatywne. Najliczniejszy przedział wiekowy mieści się w granicach 20 - 40 lat. Kadre zarządzającą tworzą właściciele i osoby z dużym doświadczeniem zawodowym. Posiadają kilkunastoletnie praktyki w zarządzaniu dużymi firmami i zasobami ludzkimi na stanowiskach kierowniczych. Właściciele oczekują od pracowników zaangażowania oraz pasji. Chcą rozszerzać działalność w sposób profesjonalny. Batim jako firma transportowa obsługuje takie kierunki jak Wielka Brytania oraz kraje Unii Europejskiej: Niemcy, Holandia, Włochy, Hiszpania, Francja, Grecja. Sporadycznie realizowane są też kierunki wschodnie.

POLSKA SIEDZIBA, FLOTA I KRÓTKA HISTORIA FIRMY

Decydując się na pracę w starosądeckiej firmie transportowej niezbędna będzie wizyta w jej siedzibie. Batim Office mieści się przy obwodnicy Starego Sącza. To budynek typu open space, w którym dominuje szkło. Dwukomorowe okna z trzema szybami oraz innowacyjny system grzewczy, w którym rolę grzejników pełnią sufity, czyni to miejsce ekonomicznym. Samo wnętrze budzi uznanie i sprawia, że obiekt jest komfortowy. Ciekawostką jest fakt, że siedziba zdobyła prestiżową nagrodę dotyczącą ochrony środowiska. Laur przyznała Komisja Ochrony Środowiska Sejmu RP.

Jak już wspominaliśmy – w 1997 roku w ramach zmiany ustawy o prawie handlowym, Batim jako spółka cywilna została przekształcona w spółkę jawną i dynamicznie ruszyła do rozwoju działalności. Przez cały okres wykonuje frachtów Polska – Anglia oraz Anglia - Polska. To rynek wiodący. Świadczy usługi transportowe i spedycyjne z wykorzystaniem własnego taboru. Ciągniki siodłowe, które posiada na wyposażeniu

to najwyższej jakości produkty marki: DAF, Scania i Mercedes oraz naczepy marki Krone. To nowoczesny sprzęt klasy EURO 6, który jest wyposażony w kompletne urządzenia telematyczne belgijskiej firmy Wabco-Transics. Pozwala na przesyłanie danych, skanów dokumentów i kontakt online.

Najnowsza historia (lata 2018 - 2022) to owoc wieloletniego wysiłku i sukcesu, a co za tym idzie poszerzenie floty do ilości ponad 520 zestawów. W firmie jeżdżą zarówno pojedyncze jak i podwójne załogi. Wiele z nich jest mieszanym – mąż z żoną lub partner z partnerką. Z reguły są to załogi najbardziej zdyscyplinowane, które swoją pracę wykonują sumiennie i rzetelnie. Perspektywa najbliższych lat to dalsze powiększenie taboru, realizacja usług na najwyższym poziomie, doskonalenie pracy kierowców, utworzenie Profesjonalnej Szkoły Nauki Jazdy dla kierowców TIR oraz zapewnienie wszystkim pracownikom dobrej i przyjemnej pracy jak również satysfakcji z jej wykonywania.

ROZPOCZNIJ PRACĘ U BOKU LIDERKI I OSIĄGAJ SUKCES

Barbara Edelmuller-Generaux kieruje jedną z największych polskich firm w branży transportu. Stworzone przez nią przedsiębiorstwo użytkuje nie tylko najnowocześniejsze samochody, ale stosuje też najwyższej jakości systemy zarządzania flotą. Z sukcesami uczestniczy w licznych proekologicznych projektach.

– Moim największym marzeniem było zbudować polską firmę, która będzie świadczyła usługi dla największych koncernów Europy i świata. Jesteśmy bardzo dumni z naszych osiągnięć i będziemy pracować jeszcze ciężiej, aby polskie firmy transportowe były silne i zauważalne – argumentowała Barbara Edelmuller-Generaux podczas Gali ShEO Awards (tygodnik Wprost), gdzie odebrała nagrodę w kategorii Liderka Biznesu.

Osoby zainteresowane pracą na stanowisku kierowcy prosimy o kontakt pod numerem telefonu +48 661 480 000.



Partnerzy wydania:





PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA
W NOWYM SĄCZU

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

WEEKEND CZYTELNICZY PRZY UL. JAGIELLOŃSKA 61

W piątek, 16 września wystartował wyjątkowy integracyjny Polsko-Ukraiński piknik czytelniczy.

O 9:00 wyruszyliśmy „spod ciuciubabki” przy ulicy Jagiellońskiej 61, wraz z grupą ponad 300 uczniów z sądeckich szkół, w niezapomnianą, twórczą podróż z rytmem, w której każdy z uczestników przekazywał swoją pozytywną energię, stając się jednocześnie wykonawcą i twórcą utworów. Po koncercie na instrumentach etnicznych odbyły się warsztaty na bębnach afrykańskich prowadzonych przez pana Krystiana Tucholskiego.

Nauczyciele bibliotekarze, przygotowali niezwykle ciekawe

atrakcje dla uczestników, zarówno tych młodszych, jak i starszych, włączając dzieci i młodzież, która przyjechała do nas z Ukrainy – mówi pani Alina Marek, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu. Cieszy nas udział każdego, a odwiedzili nas uczniowie od 6-tęgo do 18 – stęgo roku życia.

Dzieci miały możliwość uczestniczyć w warsztatach drukarskich prowadzonych przez krakowską firmę „Kalander”, własnymi rękami układali z czonek teksty i w działaniu uczyli się historii oraz tajników produkcji papieru czerpanego.

Uczestnicy pikniku, dzięki pani Małgorzacie Swędrowskiej dowiedzieli się i doświadczyli na sobie, czym jest czytanie wrażeńowe.

Bawili się słowem i obrazem, „smakowali” teksty wszystkimi zmysłami, natomiast nauczyciele i rodzice dowiedzieli się jak utrzymać skoncentrowanie dzieci na tekście literackim.

Dodatkowo dzieci ochoczo odwiedzały kącik z fotościanką, z malowaniem twarzy czy balonowymi zwierzakami. Przy stoisku wspierały organizatorów wspaniałe wolontariuszki!

W programie przewidziano również czas na edukację ekologiczną. Partnerzy wydarzenia – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie Nadleśnictwo Nawojowa oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego prowadzili warsztaty i konkursy z nagrodami. Jest to spójne z promowaną przez te instytucje ideą mniejszych zakupów indywidualnych, a większego zainteresowania wypożyczaniem książek.

„W ten sposób chcemy wpłynąć na sposób myślenia – szczególnie młodych czytelników: „WYPOŻYCZANIE KSIĄŻEK = TROSKA O LASY”.” – mówi Alina Marek, dyrektor PBW.

W kolejny dzień w bibliotece odbyła się czwarta już RODZINNA GRA MIEJSKA. Biblioteka zamieniła się w bajkowy świat Molików. Tegoroczna gra zatytułowana była „Wyspa Tajemnic”. Tym razem wyzwanie podjęło 14 drużyn rodzinnych. Wyruszyli oni z biblioteki w trasę określoną na mapie, aby znaleźć na terenie miasta



5 kryjówek, w których Moliki ukryli bohaterów bajek i skarby Wyspy Tajemnic.

W każdej kryjówce można było otrzymać wskazówkę do dalszej drogi, skarb oraz zdobyć słodką nagrodę. Warunkiem ich otrzymania było poprawne wykonanie różnorodnych zadań: sprawnościowych, logicznych, praktycznych, twórczych czy wymagających współpracy grupy. Fabuła i scenariusz gry wymyślone zostały przez nauczycielkę bibliotekarkę. Pogoda dopisała. W sumie wraz z wolontariuszami bawiło się w sobotę ponad 50 osób. Uczestnicy wykazali się sprytem, zręcznością, odwagą, a także poczuciem humoru. Było wesoło, baśniowo i rodzinnie. Emocji nie brakowało. Gra miejska wspaniale uczy współdziałania, logicznego i analitycznego myślenia, twórczego rozwiązywania problemów, spostrzegawczości, dedukcji, kreatywności, a przy tym jest wspaniałą zabawą. Na uczestników czekały w bibliotece atrakcyjne nagrody rzeczowe. Podczas wędrowki śmiałkowicie mogli wzmocnić siły wspaniałymi słodkościami podarowanymi przez sponsorów. Przygotowanie

scenariusza, planu gry, rekwizytów, scenografii wymagało dużo pracy, jednak dzięki sponsorom, zaprzyjaźnionym instytucjom i wolontariuszom impreza udała się i mamy nadzieję, że sprawiła radość jej uczestnikom. My jako organizatorzy czujemy satysfakcję.

Szczególne podziękowania kierujemy na ręce sponsorów naszej imprezy, a są to:

Lodziemia Miś, Restauracja Cafe Kwadrans, Restauracja Trattoria, Kawiarnia-Na Wałowej, UFOland.

Serdecznie dziękujemy również **partnerom** naszego przedsięwzięcia, którzy udostępniili lokale na czas gry, wypożyczyli stroje i rekwizyty.

Partnerami byli: **Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu, sklep HOBBITY, Nowosądecka Mała Galeria, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Fundacja Nomina Rosae.**

Dziękujemy także **wolontariuszom ze Szkolnego Klubu Wolontariatu przy Zespole Szkół nr 3 w Nowym Sączu oraz Sądeckiemu Centrum Wolontariatu Sursum Corda.** impreza przez cały dzień przyciągnęła tłumy czytelników.

Czy wyobrażacie sobie dobry piknik bez książki? My też nie!



A CO ZNALAZŁOBY SIĘ W TWOJEJ TORBIE NA KSIĄŻKI – ZWYCIĘSKA RECENZJA:

Szanowni Państwo, w odpowiedzi na konkurs przesyłam autorską recenzję książki "Rana" autorstwa Wojciecha Chmielarza.

Książka niezwykle wciągająca. Zaskakujące zwroty akcji, zagadka nielatwa do rozwiązania, ale przede wszystkim postacie, które niemal można dotknąć i zajrzeć im w głąb duszy. Jestem pod ogromnym wrażeniem czułości W. Chmielarza na niuanse psychologiczne w świecie jego bohaterów. I nie jest to pierwsza jego książka, której mocną stroną są świetnie zbudowane charakter. Podczas czytania niemal współodczuwamy

ich rozterki, ból.. rozumiemy drobne, nieoczywiste zależności między ich przeżyciami a motywacjami ich działań. Autor posiada szeroką wiedzę psychologiczną lub/i wysoką inteligencję emocjonalną. Każda jego postać jest zbudowana z krwi i kości oraz zbieranych doświadczeń. Książka dotyczy bardzo trudnych tematów zawłości relacji międzyludzkich, zwłaszcza wpływu domu rodzinnego na dalsze funkcjonowanie, dlatego nie jest to lekka lektura. Dla nauczycieli bliski będzie wątek zawodowy bo akcja dzieje się w dużej mierze w szkole ;-)

AGATA B.

Partnerzy wydania:



SIEĆ WSPÓŁPRACY I SAMOKSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY SZKOLNYCH

W ramach realizacji zadania wspomagania pracy szkół i placówek Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu prowadzi sieć współpracy i samokształcenia, której celami są:

- doskonalenie kompetencji zawodowych uczestników sieci,
- aktualizowanie wiedzy i nabywanie nowych umiejętności,
- tworzenie nowych rozwiązań na potrzeby bibliotek szkolnych,
- wymiana doświadczeń między uczestnikami,
- analiza dobrych praktyk stosowanych w pracy bibliotecznej i pedagogicznej,
- pozyskiwanie metodycznego i merytorycznego wsparcia ekspertów,
- nawiązywanie kontaktów i współpracy pomiędzy bibliotekarzami, szkołami,
- podejmowanie wspólnych przedsięwzięć, jak: konkursy, projekty czytelnicze itp.

W 2014 roku - w związku z nowymi zadaniami bibliotek pedagogicznych - nadaliśmy dotychczasowej współpracy ze środowiskiem nauczycieli bibliotekarzy z bibliotek szkolnych formę współpracy w SIECI. W ciągu roku szkolnego spotykamy się zwykle kilka razy w bibliotece pedagogicznej. Staramy się zrealizować przynajmniej 1 wyjazd dydaktyczny do bibliotek naukowych czy klasztornych, żeby poznawać dziedzictwo kulturowe Małopolski.

Koordinatorem i organizatorem sieci jest pracownik biblioteki pedagogicznej. Wykłady, prezentacje, warsztaty prowadzą nauczyciele bibliotekarze działający w sieci, nauczyciele biblioteki pedagogicznej, zaproszeni goście. Corocznie określamy potrzeby samokształceniowe grupy i dokonujemy ewaluacji pracy sieci. Do porządkowania wiedzy i wymiany informacji wykorzystujemy 2 tablice Padlet. Uczestnicy sieci otrzymują również co miesiąc skany interesujących artykułów z prasy fachowej do wykorzystania w pracy bibliotecznej.

Nauczycielu bibliotekarzu! Jeśli chcesz doskonalić się w takiej właśnie formie, zgłoś akces do naszej sieci. Szczegóły na www.pbwnowysacz.pl.



MŁODZI MISTRZOWIE KOMUNKACJI

W kontekście zglobalizowanego świata i szybkich zmian technologicznych, pracodawcy nie tylko poszukują przy doborze kandydatów umiejętności zawodowych i wiedzy technicznej, ale także traktują priorytetowo te umiejętności określane mianem miękkich (przekrojowych): kreatywne myślenie, umiejętność rozwiązywania konfliktów, komunikacja, negocjacje.

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Nowym Sączu 29 września 2022 roku o godz. 10.00, odbyły się pilotażowe rozgrywki z wykorzystaniem nowostworzonej gry planszowej pozwalającej na aktywację i trenowanie umiejętności miękkich: pracy zespołowej, rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie ze stresem, motywacji, chęci do nauki i krytycznego myślenia.

Gra skierowana jest do młodzieży, która w swoim życiu zawodowym będzie miała codzienne kontakty z klientami.

Premiera gry odbyła się w bibliotece, ponieważ posiada ona bogatą ofertę książek i czasopism o tej tematyce.

W grze wzięli udział uczniowie: Technikum Przemysłu Mody w Zespole Szkół nr 3 w Nowym Sączu, Zespole Szkół nr 4 w Nowym Sączu, Zespole Szkół Samochodowych im. inż. Tadeusza Tańskiego w Nowym Sączu.

Każda ze szkół otrzymała kilka zestawów kart do gry (80 kart w zestawie, foliowanych, wielokrotnego użytku), plansz do grania, oraz oba teksty po polsku. Każdy uczeń i nauczyciel otrzymał certyfikat potwierdzający udział w wydarzeniu.

W wydarzeniu uczestniczył pomysłodawca gry Pan Michał Jasieński – wiceprezes Fundacji Salus Publica, prof. WSB-NLU, doktor biologii – Harvard University (USA), autor publikacji naukowych.

Pliki z materiałami do czytania:

notebook PO POLSKU

<https://drive.google.com/file/d/1vs-f9ZBEohtgPsAhP-dpUHszychHh2QRx9/view>

report PO ANGIELSKU

https://drive.google.com/file/d/1GXXA9p-Bw1LIGjpYTQ_AoDP5nEpmzQ7rN/view

Projekt "Playing for Soft Skills" realizowany jest w ramach programu Erasmus+ "KA202 - Strategic Partnerships for vocational education and training". W projekcie uczestniczą organizacje z Hiszpanii, Łotwy, Niemiec, Włoch i Polski. Fundacja „Salus Publica” im. prof. Witolda Chodźki na Rzecz Zdrowia Publicznego.



Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY
30 lat 1992-2022

13 października 2022 | dts24 | 41

37. Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży

BAJDUREK

online

OGŁĄDAJ finalistów:

mcksokol.pl/bajdurek2022

I GŁOSUJ na nagrodę publiczności

GŁOSOWANIE od 5 października
do 15 listopada 2022

18 FINAŁOWYCH SPEKTAKLI W WYKONANIU TEATRÓW:

BAJDURKI – Kęty

BAJTEK – Limanowa

BERCIK – Łącko

BEZ KURTYNY – Bolesław

BYĆ MOŻE – Gorlice

GRACJA – Ratułów

MICKIEWICZAKI – Nowy Sącz

MISZMASZ – Brzesko

MOTYLKI – Wieliczka

NIZIOŁKI – Radziemice

PRACOWNIA KATA – Biecz

SKRZAT z Olszyn –

Rzepiennik Strzyżewski

TEATRAŁKI – Radgoszcz

TO-TO – Żbikowice

TRZYNASTKA – Odrowąż

TUITAM – Rzepiennik Strzyżewski

WESOŁE SKRZATY – Łukowica

PATRONAT HONOROWY: **Witold Kozłowski** – Marszałek Województwa Małopolskiego

ORGANIZATOR:

SOKOŁ
Małopolskie Centrum Kultury
INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

SPONSORZY:



PATRONI MEDIALNI:



Partnerzy wydania:





Człowiek z Nowego Sącza zatrzymał inflację

Wczasach kiedy ekonomiści z całego świata głowią się, jak poradzić sobie z rekordową od dekad inflacją, skromny antykwariusz z Nowego Sącza pokazał prosty sposób, co zrobić, by pieniądze, które trzymamy w skarpecie, nie traciły dramatycznie na wartości. Nie euro, nie dolary, ale grosze praskie i dukaty najlepiej trzymają wartość. Pół tysiąca lat mija, a legendarny pieniądz trzyma się dzielnie. Kto w XVI wieku zaopatrzył się w tę walutę, ten zrobił dobry interes.

Grosz praski, zwany też groszem grubym, bo ważył 3,78 grama, został wprowadzony do obiegu w 1300 roku przez Wacława II, skądinąd założyciela Nowego Sącza – opowiada sądecki antykwariusz Adam Orzechowski. – Przez kolejnych 250 lat moneta ta niemal nie traciła na wartości. Grosza bili Czesi na bazie zasobów srebra z Kutnej Hory. Myśmy pokłady srebra odkryli w Olkuszu, ale dużo później, więc Kazimierz Wielki bił własną monetę, czyli grosz krakowski. Kto ma w skarbonce grosz praski, ten dobrze ulokował. Taka moneta w dobrym stanie warta jest dzisiaj około tysiąc złotych.

– Dukaty – o wadze 3,49 grama złota wzorowane na momentach z Florencji – zawsze był dobrą lokatą. To jedyna waluta,

która przetrwała od XIII wieku do dzisiaj – mówi Adam Orzechowski. – Obecnie bity jest okazjonalnie w Austrii z popiersiem najjaśniejszego pana i datą 1915 oraz w królestwie Niderlandów. Za dukata można dzisiaj uzyskać podobną cenę jak za grosza praskiego, czyli ok. tysiąc złotych. Inną ciekawą monetą był talar. Z marki czystego srebra czyli 280 gram bito 10 sztuk tej monety.

Grosz i dukat były przez wieki najbardziej odporne na dewaluację, ponieważ to był pieniądz kruszcowy, a złoto i srebro są podstawą wartości. Oczywiście złote i srebrne monety również były narażone na inflację, o czym w pewnym momencie przekonali się Hiszpanie. Hiszpania zbankrutowała, bo cierpiała na... nadmiar złota przywożonego z Ameryki Południowej. Bito zbyt wiele monet, a nadmiar pieniądza na rynku nikomu nie służy i wcześniej czy później zawsze doprowadza do kłopotów.

Dzisiejszy pieniądz papierowy to zupełnie inna historia. Papieru każdy drukuje ile chce, a potem budzimy się z inflacyjnym problemem. Kiedyś każda moneta miała swoje zabezpieczenie w kruszcu, z którego była wykonana. Dzisiaj coraz częściej pieniądza nie bierzemy do ręki, bo transakcji dokonujemy kartą płatniczą albo internetowym przelewem. Ale to już zupełnie inna historia.



– Kto ma w skarbonce grosz praski, ten dobrze ulokował. Taka moneta w dobrym stanie warta jest dzisiaj około tysiąc złotych – wyjaśnia Adam Orzechowski.

(WM)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

„Witamina D3 u dzieci i młodzieży szkolnej”

Prezydent Miasta Nowego Sącza zaprasza rodziców dzieci w wieku od 13 do 15 roku życia ze szkół zlokalizowanych na terenie Nowego Sącza do zapisania dzieci na bezpłatne badanie - oznaczenie poziomu witaminy D3.

Rejestracja telefoniczna pod nr tel. 661 999 311 lub (18) 443 78 94 w godz. 13.00-15.00 od dnia 19.09.2022 r. do wyczerpania limitu miejsc, decyduje kolejność zgłoszenia.

Możliwa jest również rejestracja osobista w NZOZ Diagmed, ul. Lwowska 20 Nowy Sącz w godzinach 13.30 - 16.00.

Zapisu dziecka na badanie poziomu witaminy D3 dokonuje rodzic lub opiekun prawny.

Badanie poziomu witaminy D3 dla osób zapisanych odbędzie się w punkcie pobrań: NZOZ Diagmed ul. Lwowska 68 w godz. 7.00-11.30 w dniach ustalonych podczas rejestracji- rozpoczęcie badań od 26.09.2022 r.

Ilość miejsc jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszenia.

Zachęcamy do badań profilaktycznych oraz do zapoznania się z materiałami edukacyjnymi na temat witaminy D3 i obejrzenia prezentacji edukacyjnej przygotowanej przez panią dr n. med. Agnieszkę Radom

ADAMED
Dla Rodziny

ORAZ

LUDOMIR HANDZEL
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

ZAPRASZAJĄ DO
BEZPŁATNYCH STREF ZDROWIA

16 PAŹDZIERNIKA 2022 - NOWY SĄCZ

ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY NR 6
(SZKOŁA PODSTAWOWA NR 18 ORAZ MIEJSKIE PRZEDSZKOLE NR 12)
UL. BRONIEWSKIEGO 5
GODZ. 10:00 – 18:00

STREFA KARDIOLOGICZNA

• BADANIE POZIOMU CIŚNIENIA KROKOWYM, POMIAR CIŚNIENIA TĘTNICZEGO I TĘTNA
• BADANIE ECHO SERCA
• KONSULTACJA Z LEKARZEM KARDIOLOGIEM

STREFA OKULISTYCZNA

• BADANIE DNA OKA – OCENA SIATKÓWKI, NACZYŃ, TARCZY NERWU WZROKOWEGO I PŁAMKI ŻÓŁTEJ
• KONSULTACJA Z LEKARZEM OKULISTĄ

STREFA UROLOGICZNA

• BADANIE UROLOGICZNE
• KONSULTACJA Z LEKARZEM UROLOGIEM

STREFA EDUKACJI PSYCHOLOGICZNEJ

! BADANIE WYMAGA WCZEŚNIEJSZEGO PRZYGOTOWANIA SIĘ. WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDEZIE NA STRONIE WWW PROGRAMU.

STREFA PULMONOLOGICZNA

• BADANIE SPIROMETRYCZNE
• KONSULTACJA Z LEKARZEM PULMONOLOGIEM

STREFA DIABETOLOGICZNA

• BADANIE POZIOMU HEMOGLOBINY GLIKOWANEJ HbA_{1c}
• KONSULTACJA Z LEKARZEM DIABETOLOGIEM

STREFA USG

• USG TARCZYCY, PIERSI, JĄDER, JAMY BRZUSZNEJ WRAZ Z GRUCZOŁEM KROKOWYM



WEJDŹ NA
www.AdamedDlaRodziny.com
DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ I SPRAWDŹ OFERTĘ DOSTĘPNYCH BADAŃ.
MOŻESZ ZAPISAĆ SIĘ JUŻ DZIŚ!

PARTNERZY PROGRAMU:



ADAMED
Dla Rodziny

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford Wikar

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA AKADEMIA WIEDZY
30 LAT 1992-2022

GALERIA
**Trzy
Korony**



9. URODZINY

Galerii Trzy Korony

22.10

GODZ. 11:00 - 19:00

Zrób zakupy za min. 150 zł*,
znajdź bon ukryty w kwiatowej scenografii
i odbierz kartę podarunkową Galerii Trzy Korony

Dodatkowe atrakcje:

-  warsztaty z robienia kul do kąpeli
-  nagrody specjalne
-  zdjęcia Instax

*łączna kwota (150 zł) do zebrania na max. 3 paragonach

Szczegóły i regulamin:

 galeriatrzykorony.com.pl

 [GaleriaTrzyKorony](https://www.facebook.com/GaleriaTrzyKorony)



Partnerzy wydania:

 TRADYCJA

 Lideruj

 Ford
Wikar

 TOMEX

 WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Z życia Miasta

www.dts24.pl
dts

Rusza budowa boiska ze sztuczną murawą na os. Zawada – umowa podpisana

Prezydent Ludomir Handzel podpisał umowę na budowę pełnowymiarowego boiska ze sztuczną murawą na os. Zawada. W ramach prowadzonych prac powstanie również zaplecze dla zawodników. W planach jest także budowa kortów tenisowych.



Rusza budowa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego – umowa podpisana

Prezydent Ludomir Handzel podpisał umowę na budowę Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego przy ul. Nawojowskiej. W budynku będą mogły przebywać osoby w ramach pobytu dziennego i całonocnego.



Remont świetlików w Centrum Kształcenia Zawodowego przy ul. Zamenhofs

Zakończył się kolejny etap prac w budynku Centrum Kształcenia Zawodowego przy ul. Zamenhofs. Tym razem zostały wymienione 44 świetliki.



Podsumowanie XXIV edycji konkursu „Nowy Sącz – Miastem Kwiatów i Zieleni”

Kolejna edycja Konkursu Nowy Sącz Miastem Kwiatów i Zieleni doczekała się uroczystego podsumowania 5 października 2022r. o godz. 12:00 w Pałacu Młodzieży. Była to już XXIV edycja konkursu, który zyskał Państwa przychylność i sympatię. Finał uświetnił występ utalentowanych dzieci z Pałacu Młodzieży. Założeniem konkursu jest powrót do tradycji – „Nowy Sącz – Miastem Kwiatów i Zieleni”, podniesienie stanu estetycznego Miasta, podniesienie poczucia współodpowiedzialności za wygląd estetyczny, właściwe zagospodarowanie i czystość otoczenia oraz pobudzenie aktywności i inicjatyw mieszkańców w dbałości o środowisko naturalne oraz tworzenie nowego wizerunku Miasta. Powołana komisja konkursowa dokonała przeglądu nadesłanych zdjęć zgłoszonych obiektów i wybrała zwycięzców oraz przyznała wyróżnienia. Prezydent Ludomir Handzel wraz z Prezydent Magdaleną Majką i Sekretarzem Piotrem Lachowiczem wręczyli nagrody rzeczowe i finansowe zwycięzcom.





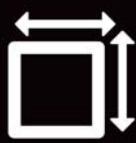
ENKLAWA STAROSADECKA

MIESZKAJ DOBRZE!

NOWO POWSTAJĄCE OSIEDLE MIESZKANIOWE W STARYM SĄCZU



Pierwszy etap inwestycji to blok A oraz B, z łącznie **82 mieszkaniami**. Budynki czterokondygnacyjne wyposażone w windę oraz garaż podziemny ze schowkami lokatorskimi.



Dostępny metraż mieszkań od **36 mkw do 76 mkw** dla mieszkań dwupoziomowych. Budynki charakteryzują się nowoczesną bryłą oraz dużymi tarasami i balkonami typu loggia.



Na terenie osiedla będą dostępne **miejsca parkingowe naziemne** oraz planuję się stworzyć ciąg miejsc bezpłatnie dostępnych dla gości mieszkańców przyjeżdżających w odwiedziny.



Uporządkowana zieleni wraz pieszymi ścieżkami i ławeczkami, fontanna i teren rekreacyjny, który planowo zagospodarowany zostanie jako **siłownia zewnętrzna i plac zabaw** dla najmłodszych.

ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE!

 **510 033 000**

WWW.ENKLAWASTAROSADECKA.PL

BIURO SPRZEDAŻY
Buczek Management
ul. Barbackiego 121a
33-300 Nowy Sącz



Partnerzy wydania:

 TRADYCJA

 Lideruj

 Ford
Wikar

 TOMEX
WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Uwaga! Za parking w Nowym Sączu już płacimy od 8. do 18.

10 października 2022 r. weszła w życie uchwała Rady Miasta Nowego Sącza wydłużająca czas obowiązkowych opłat za postój w Strefie Płatnego Parkowania w dni robocze od godziny 8. do 18. Za brak udokumentowanej opłaty za postój trzeba zapłacić 200 zł, a w przypadku zapłaty kary tego samego dnia lub w kolejny dzień roboczy, opłata wynosi 100 zł. Do tej pory po godzinie 16. postój był darmowy. Zmiana obowiązuje od poniedziałku. Jest jeszcze jedna nowość, dotycząca miejsc parkingowych. Pojawiły się nowe – w strefie „B” – przy ul. Młyńskiej, na rogu ul. Matejki oraz przy Bulwarze Narwiku. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Parlament Europejski uznał petycję w sprawie obwodnicy Piwnicznej za dopuszczalną

Są nowe fakty w sprawie budowy obwodnicy Piwnicznej-Zdroju. Funkcjonujący w tym mieście Komitet Społeczny, który sprzeciwia się projektowi, otrzymał właśnie odpowiedź na złożoną w Parlamencie Europejskim petycję. Parlament uznał ją za dopuszczalną. Oznacza to, że Parlament podjął kroki we własnym zakresie i sam będzie teraz badał sprawę budowy obwodnicy i wszelkich spraw związanych z tą inwestycją. Zdaniem Parlamentu jest to zasadne, ponieważ poruszone w skardze argumenty wchodzą w zakres działań Unii Europejskiej. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Nowy Sącz będzie „dźwigał” dla poważnie chorej Amelki Janus

W najbliższą niedzielę (16 października) na nowosądeckim rynku odbędzie się impreza „Dźwigamy dla Amelki”. Organizatorzy zaplanowali całonocną moc atrakcji. Wszystko dla ratowania zdrowia i życia młodej dziewczynki, która choruje na rzadką chorobę genetyczną.

– W lutym tego roku wyszły bardzo poważne zmiany w podłożu genetycznym. W czerwcu wykonano badanie, które stwierdziło leukodystrofię metaboliczną. Choroba niszczy izolację nerwów. Amelka jest dzieckiem leżącym z ograniczonym kontaktem. Koncert został zorganizowany po to, żeby pomóc w zebraniu środków na dalsze leczenie oraz rehabilitację – mówi Joanna Wiktorowska. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Redyk w Obidzy. Idzie zima, juhasi zakończyli sezon

Idzie zima, a najlepszym dowodem na to jest fakt, iż owce zeszły z hal i przemaszerowały z Jazowskiej do Obidzy. W niedzielne popołudnie (9 października) biała fala przelala się przez malowniczą wioskę w Dolinie Dunajca. Nie zabrakło obserwatorów z całego regionu.

Zgodnie z tradycją owce pasą się na górskich łąkach od dnia świętego Wojciecha, czyli od 23 kwietnia, do świętego Michała Archanioła, czyli do 29 września. Zazwyczaj w październiku juhasi spędzają stada owiec z hal i kończą sezon, zamykając zwierzęta w przydomowych gospodarstwach. Jak co roku redyk rozpoczęło uroczystą mszą świętą w parafialnym kościele. Po niej gospodarze wraz z owcami przemaszerowali do amfiteatru w Obidzy, a tam na wędrowców czekało gorące jadalno. Były wspólne śpiewy i tańce. Pogoda dopisała, tak samo jak frekwencja. Na wspólnym biesiadowaniu pojawiły się tłumy mieszkańców Sądecczyzny. (NS)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Niezwykłe okazy grzybów w sądeckich lasach

Na terenach sądeckich lasów można liczyć na obfite zbiory grzybów. Gdy na zewnątrz jest ciepło a przy tym pada deszcz pojawia się szansa, że natura obdarzy nas bogactwem leśnych skarbów.

Krzysztof Tomasiak leśniczy z Nadleśnictwa Piwniczna-Zdrój w rozmowie z portalem DTS24 podkreśla, że trwający rok jest wyjątkowo obfity.

– Ten rok jest wybitnie urodzajny nie tylko pod względem grzybów, ale też nasion leśnych i drzew owocowych. O ile w lipcu i sierpniu było sucho, o tyle wrzesień a teraz październik oddaje wszystko z nawiązką. Jest dużo prawdziwków, koźlarzy czerwonych, maślaków, kurek. Są spotykane na każdym kroku. Sam osobiście przyniosłem kilka koszy za jednym wyjściem – mówi Krzysztof Tomasiak. (DK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



AUTOREKLAMA

dts²⁴

Twoje źródło informacji

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Lideruj

Ford
Wika

TOMEX

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NACJONALNA SZKOŁA WYŻSZA
30 lat 1992-2022

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

dts²⁴

Wydawca:
Wydawnictwo DOBRE
Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

Redakcja:
„Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel. 18 544 64 41,
redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:
Wojciech Molendowicz,
w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego
ds. tygodnika DTS:
Jolanta Bugajska,
j.bugajska@dts24.pl

Redaguje Zespół:
Katarzyna Gajdosz-Krzak,
Iwona Kamińska,
Dawid Kulig,
Agnieszka Małacka,
Kinga Nikiel-Bielak,
Natalia Nikiel,
Krystyna Pasek,
Ireneusz Pawlik,
Natalia Sekuła,
Ewelina Skowron-Ściurka

Redaktor senior:
Jerzy Widel

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:
Katarzyna Magiera,
k.magiera@dts24.pl,
tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl
Beata Ziemba,
b.ziemba@dts24.pl,
tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu:
Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Grafika i łamanie:
Piotr Ptachta,
tel. 602 522 291

Druk:
Polska Press Grupa
Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.



SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.
ul. Elektrodowa 47
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

www.tradycja.biz

-20%
Z KODEM "TRADYCJA"

Partnerzy wydania:





MRÓWKA PODRZECZE



39⁹⁹

zł

m²

PANEL PODŁOGOWY DEKOR

klasa AC5, V-Fuga, kolory: Dąb Sydney, Dąb Allen, Dąb Medeo, 8 mm



88⁵⁰

zł

szt.

LAMPKI BIURKOWE VENUS

LED 5 W, podstawa zmieniająca kolory RGB, biała/czarna/szara



399

zł

zest.

WIERTARKO-WKRĘTARKA UDAROWA 18V

napięcie akumulatora: 18 V, ładowarka, torba narzędziowa, zestaw bitów



**5 kg
za 1 zł**
przy zakupie
2 opak. x 25 kg



44⁹⁹

zł

opak.

ATLAS GEOFLEX WYSOKOELASTYCZNY KLEJ ŻELOWY 25 kg

**Oferta ważna:
od 21.10 do 31.10.2022 r.**



**Pobierz całą
gazetkę promocyjną**

**Podręczce 196, tel. 18 541 64 20,
godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰**



MRÓWKA PODRZECZE



86⁹⁹ zł
szt.

**DEKORAL AKRYLIT W
ODPORNĄ NA SZOROWANIE**
farba odporna na szorowanie, 11 l



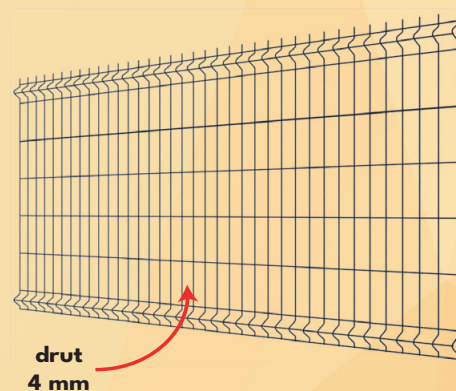
145 zł
szt.

**ODKURZACZ/DMUCHAWA
ELEKTRYCZNA DO LIŚCI**
moc 3200 W, wbudowany rozdrabniacz
liści, pojemność worka na liście 40 l



109 zł
szt.

KURTKA SOFTSHELL
materiał wodoodporny, wiatrochronny
i oddychalny, skład materiału: 94% poliester
+ 6% elastan, rozmiar M, L, XXL, poziom
oddychalności: 3000 g/m²



59⁹⁹ zł
szt.

PANEL OGRODZENIOWY
wymiary 123x250 cm, kolor antracyt;
oczko 50x200 mm; grubość drutu 4 mm

**Oferta ważna:
od 21.10 do 31.10.2022 r.**



**Pobierz całą
gazetkę promocyjną**

**Podręczce 196, tel. 18 541 64 20,
godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰**